



DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

ZŁOTE DZIEWWCZYNY Z POZNANIA

PABLO RODRIGUEZ – PIŁKARZ LECHA, KTÓRY BUDZI MIESZANE UCZUCIA

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



www.gloswielkopolski.pl

Nr 184 (25067) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 10.08.2026

81
lat

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Horoskop
na poniedziałek



Z naszych stron

**Walka o rząd dusz
na polskiej prawicy
rozgorzała już
na dobre**

Do tej walki stanęli w ostatnim czasie nie tylko przywódcy czterech ugrupowań prawicowych, ale także prezydent RP Karol Nawrocki – **Str. 6**

Z naszych stron

**Przy Szkolnej
zamiast szpitala
powstanie budynek
mieszkalny**

Invest Poznań złożył do UM wniosek o zgodę na budowę budynku mieszkalnego. Małe szanse na to, by teren ten stał się wizytówką miasta – **Str. 4**

**Ładunek wybuchowy na stacji to
sprawka 35-latka, który sam sobie
podłożył bombę, a następnie infor-
mował o tym policję – Str. 4**

**Katarzyna Niewiadoma walczyła
o swój drugi triumf w Tour de Fran-
ce, a Kamila Wójcikiewicz (na zdję-
ciu) nie miała sobie równych w Tour
de Pologne Amatorów – Str. 19 i 20**



FOT. AGROCHEST TEAM

Poznań

Wycofanie ustawy nie zamknie Toru Poznań? Ministerstwo uspokaja

Paweł Antuchowski

**Poselska ustawa, która miała
wyłączyć obiekty sportowe
spośród norm emisji hałasu,
prawdopodobnie zostanie
wycofana. Zamiast tego
urzędnicy chcą dać możliwość
tworzenia dla nich wyjątków.**

Niedawno informowaliśmy o możliwym wycofaniu poselskiego projektu ustawy autorstwa Polskiego Stronnictwa Ludowego, na mocy którego Tor Poznań i inne obiekty sportowe zostałyby wyłączone spośród norm emisji hałasu. Wniosek w tej sprawie do Marszałka Sejmu złożyło Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Jak poinformowało „Głos Wielkopolski” ministerstwo, zapisy zawarte w poselskim projekcie ustawy były „zbyt daleko idące”. Powstał za to inny poselski projekt ustawy zmieniający prawo ochrony środowiska. Zaproponowane w nim rozwiązania pozwolą na czasowe odstą-



Tor Poznań został zamknięty 15 kwietnia na jeden dzień

pienia od warunków korzystania z obiektów, w tym wyznaczenia godzin jego funkcjonowania, rodzajów działalności i wymagań dotyczących ograniczeń emisji hałasu.

Według ministerstwa wycofanie ustawy i praca nad nowym projektem nie spowoduje ewentualnego zamknięcia Toru Poznań. Wciąż obowiązuje wstrzymanie decyzji obowiązujące do czasu wydania wyroku przez sąd. Nowa ustawa nie ma tworzyć automatycznych rozwiązań, a dać narzędzia Regionalnym Dyrektorom Ochrony Środowiska do tworzenia wyjątków od norm na ściśle określonych warunkach.

– Projekt daje organowi narzędzie do wyważenia interesów: znaczenia obiektu dla szkolenia i współzawodnictwa sportowego z jednej strony oraz ochrony mieszkańców przed ponadnormatywnym hałasem z drugiej. Bez konieczności całkowitego wyłączania obiektu spod reżimu ochrony – uważa ministerstwo.

FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Powiat obornicki

Policyjna obława na grupę afgańskich uchodźców

Natalia Szewczyk

W sobotę, w godzinach wieczornych, w lasach w rejonie Łukowa (powiat obornicki), rozpoczęła się akcja policji i straży pożarnej.

W lasach w rejonie miejscowości Łukowo trwała akcja policji i straży pożarnej. Jak wynika z relacji świad-

ków, w okolicy miał pojawić się bus, z którego grupa osób miała wysiąść i wejść do lasu.

W celu zatrzymania dziesięciu obcokrajowców ruszyła szeroko zakrojona „obława”. W efekcie do godziny 23.40 całą dziewiątkę, jak się okazało obywateli Afganistanu, zatrzymano w okolicach Obornik i pobliskich lasach.

– **Str. 5**

REKLAMA

0011561139



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Fabryka aut elektrycznych w Polsce? ŚRODA: Zaskakujące fakty o leworęczności

10.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Wawrzyniec, Bogdan, Amadeusz, Bernard
Telefon alarmowy: 112

ZLOT NA MTP

Thumy oglądały czerwone samochody i pokazy strażackie

Maciej Szymkowiak

Najmłodsi mogli wziąć udział w konkurencjach sprawnościowych, takich jak „gaszenie pożaru”, a dorośli mieli okazję podziwiać pokazy akcji ratunkowych.

W Strefie Pokazów Dynamicznych organizatorzy zaplanowali demonstracje odbywające się mniej więcej co 30-40 minut.

W programie znalazły się między innymi: pokazy ratownictwa technicznego. Odwiedzający mogli zobaczyć, jak strażacy radzą sobie w sytuacjach wymagających specjalistycznego sprzętu i odpowiedniego przygotowania. Był pokaz sprawności Dziecięcej Drużyny Pożarniczej, prezentację



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

umiejętności psów ratowniczych. Przyjechały jednostki z różnych miejscowości. Swoje pojazdy prezentują m.in. Ochotnicze Straże Pożarne. Wśród uczestników znalazły się m.in. OSP Kcyńa KSRG, która przywiozła do Poznania Żuka, MAN-a TGE oraz zabytkową sikawkę konną.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com
Poznań: Marta Jarmuszcak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA



tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



dziś
31°C/14°C



jutro
23°C/10°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POZNAŃ

Znów zmiany na najbardziej „rozkopanym” skrzyżowaniu

Oliwia Dolata

Dziś rozpoczynają się istotne zmiany dla kierowców w centrum Poznania. Są spowodowane kolejnym etapem budowy trasy tramwajowej na ul. Ratajczaka.

Utrudnienia wynikają z prac w obrębie skrzyżowania ul. Królowej Jadwigi i ul. Niezłomnych. Kierowcy nadjeżdżający od strony al. Niepodległości inaczej pojedą w kierunku Rataj.

Od 10 sierpnia będzie zamknięty przejazd przez łącznik w ciągu ul. Królowej Jadwigi.

- Poruszający się Al. Niepodległości skręcają w prawo, w ul. Niezłomnych, a następnie w lewo - na północną jezdnię ul. Królowej Jadwigi, gdzie ułożona została już nowa nawierzchnia. Na wysokości hotelu Novotel będzie można przejechać na południową jezdnię ul. Królowej Jadwigi prowadzącą w stronę Ronda Rataje - możemy przeczytać w komunikacie na stronie Urzędu Miasta Poznania.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Budowa tramwaju na Ratajczaka potrwa do końca 2027 r.

Informują także o organizacji ruchu przez węzeł Wierzbicice:

- W dalszym ciągu ruch na ul. Królowej Jadwigi przez węzeł Wierzbicice odbywa się południową jezdnią w obu kierunkach - ogłasza strona Miasta Poznania.

Od poniedziałku, 10 sierpnia dojazd do posesji przy ul. Ratajczaka ul. Św. Marcin, a skrzyżowaniem z ul. Ogrodową będzie możliwy

tylko od ul. Taczaka. Jest to spowodowane całkowitym zamknięciem fragmentu ul. Ratajczaka od ul. Św. Marcin aż do posesji nr 21.

Remont związany z budową trasy tramwajowej w ciągu ul. Ratajczaka w Poznaniu trwa od listopada ubiegłego roku. Celem inwestycji jest włączenie nowego torowiska prowadzącego od ul. Św. Marcin do węzła Wierzbicice, modernizacja torowiska i sieci oraz przebudowa układu drogowego skrzyżowania ulic Maryi, Królowej Jadwigi, Niezłomnych i Wierzbicice.

W planach została uwzględniona także przebudowa infrastruktury podziemnej. W związku z pracami w obrębie węzła Wierzbicice w Poznaniu obowiązują liczne zmiany w organizacji ruchu. Szacuje się, że utrudnienia w tym rejonie, związane z budową trasy przy ul. Ratajczaka wraz z infrastrukturą, mają potrwać nawet trzy lata od rozpoczęcia głównego etapu budowy. Na ostateczne zakończenie remontu mieszkańcy Poznania mogą poczekać do końca 2027 lub nawet początku 2028 roku.

NAJSTARSZY MARATON PŁYWACKI „WPLAW PRZESZ KIEKRZ” W LICZNEJ OBSADZIE



FOT. ROBERT WOŹNIAK

W sobotnie przedpołudnie wystartowała 59. edycja najstarszego maratonu pływackiego w Polsce, czyli „Wpław przez Kiekrz”. W zawodach pływania długodystansowego na kilku dystansach wzięło udział ponad sto osób. W biegu głównym zawodnicy mieli do pokonania aż 10 km. Morderczy wyścig na Jeziorze Kierskim od lat owiany jest legendą, a wygranie go traktowane jest jako szczególne osiągnięcie. Zwycięzcami najdłuższego dystansu z udziałem 18 zawodników zostali Poznaniak Albert Warzocha (02:07:33) i Wrocławianka Iga Maślej (02:25:28). PAT

REGION

• **Dziś dyżur redakcyjny pełni**
Marta Jarmuszcak pod nr **61 860 60 82**

ZDROWIE

Przez to parcie rezygnują z podróży czy życia seksualnego

Sylwia Rycharska

Z nagłym parciem na mocz – będącym jednym z głównych objawów pęcherza nadreaktywnego – mierzy się, według szacunków, ok. 20 proc. kobiet i mężczyzn. Chorzy oddają mocz nawet 20 razy na dobę, także w nocy. To oznacza nie tylko brak snu, ale często również rezygnację z pracy, życia towarzyskiego czy podróży oraz życia seksualnego.

Za prawidłowe uznaje się oddawanie moczu około 4-8 razy na dobę. – Pacjentki z nadreaktywnością pęcherza żyją praktycznie w stanie ciągłego, bardzo silnego parcia na mocz. Zdarza się, że mają 16-20 takich epizodów w ciągu doby – połączonych z popuszczaniem moczu lub bez tego objawu. To całkowicie zmienia ich funkcjonowanie zawo-



Prof. Maciej Wilczak ze szpitala przy ul. Polnej w Poznaniu

dowe, społeczne i rodzinne oraz życie intymne – mówi prof. Maciej Wilczak, lekarz kierujący Pododdziałem Minimalnie Inwazyjnej Ginekologii Operacyjnej i Centrum Histeroskopii w Znieczuleniu Miejscowym w Ginekologiczno-Położniczym Szpitalu Klinicznym UM.

Jak podkreśla, wiele osób próbuje radzić sobie wyłącznie przy pomocy podpasek chłonnych, tak jak często

sugerują reklamy. – Podpaski nie leczą choroby, a jedynie maskują jej skutki. Pacjent wymaga diagnostyki i leczenia, a nie tylko sposobu na ukrycie problemu – zaznacza prof. Wilczak ze szpitala przy Polnej.

Dla pacjentek z ciężką postacią pęcherza nadreaktywnego, u których zawodzą leki i inne metody leczenia, ratunkiem może być neuromodulacja krzyżowa.

Taki program od kwietnia prowadzi GPSK UMP.

To małoinwazyjny zabieg polegający na umieszczeniu elektrody wokolicy nerwów krzyżowych odpowiedzialnych za kontrolę m.in. pracy pęcherza moczowego, cewki moczowej i narządów miednicy mniejszej. Elektrode zakłada się przez otwór (S3) lub rzadziej (S4) w kości krzyżowej pod kontrolą radiologiczną tzw. ramienia C, czyli mobilnego aparatu radiologicznego. Pozwala to na podgląd obrazu kości krzyżowej w czasie rzeczywistym i umożliwia precyzyjne umieszczenie elektrody.

Według prof. Wilczaka skuteczność terapii przekracza 80 proc., a efekt może utrzymywać się nawet od 10 do 15 lat.

– Jeżeli pacjentka miała wcześniej 18-20 parć nagłych na dobę, a po leczeniu liczba zmniejsza się o połowę, wraca praktycznie do granic fizjologii. To dla niej ogromna zmiana jakości

życia zawodowego codziennego oraz intymnego – podkreśla rozmówca „Głosu”.

Profesor zwraca uwagę jeszcze na jeden efekt, o którym mówi się znacznie rzadziej. Neuromodulacja krzyżowa pomaga również części pacjentek z nietrzymaniem stolca, o ile tego typu objawy współistnieją z parciem nagłymi. Pacjentka może i w tym zakresie odczuwać poprawę.

– W badaniach zaobserwowano również, że w trakcie leczenia metodą neuromodulacji krzyżowej poprawia się nawilżenie pochwy, wzrasta libido i zwiększa się satysfakcję seksualną pacjentek. To nie jest główny cel leczenia, ale bardzo korzystny efekt uboczny tej terapii i powrót do normalności w zakresie tak ważnej sfery naszego życia, jakim jest satysfakcja z życia seksualnego – mówi prof. Wilczak.

Więcej o zabiegu neuromodulacji krzyżowej można przeczytać na gloswielkopolski.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011563986

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” rozstrzygnięty. 2 mln zł na rozwój lokalnych społeczności

Poznaliśmy wyniki drugiej edycji programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” realizowanego przez ORLEN i Fundację ORLEN. Dofinansowanie otrzyma 71 inicjatyw przygotowanych przez organizacje społeczne, samorządy i instytucje lokalne. Łączny budżet programu wynosi 2 mln zł.

71 projektów z dofinansowaniem

Druga edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do Fundacji ORLEN wpłynęło **205 wniosków**. Po ocenie zgłoszeń **wybrano 71 projektów**, które otrzymają wsparcie. Maksymalna wartość pojedynczego grantu to **30 tys. zł**.

Jakie projekty otrzymały finansowanie?

Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. szkolenia z pierwszej pomocy z wykorzystaniem technologii VR, społeczne ogrody deszczowe, programy wsparcia rodzin i seniorów, działania na rzecz zdrowia psychicznego oraz inicjatywy rozwijające kompetencje cyfrowe młodzieży. Wsparcie otrzymały także projekty integrujące mieszkańców poprzez sport, kulturę i aktywności międzypokole-



niowe. Wśród nich są m.in. działania uczące rozpoznawania dezinformacji, projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami, inicjatywy rozwijające lokalną odporność na sytuacje kryzysowe czy przedsięwzięcia zachęcające mieszkańców do wspólnego dbania o przestrzeń i środowisko naturalne.



Dla kogo jest program?

„ORLEN. Energia Sąsiedztwa” to program grantowy skierowany do społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN. Jego ideą jest wspieranie lokalnych inicjatyw, które odpowiadają na ważne potrzeby mieszkańców, rozwijają ich współpracę i pomaga-



ją budować silne, aktywne społeczności.

O dofinansowanie mogły ubiegać się m.in.:

- organizacje pozarządowe,
- jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLENU.

„Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” powstał po to, aby wspierać inicjatywy, które powstają blisko ludzi i odpowiadają na prawdziwe potrzeby lokalnych społeczności. Cieszy nas zainteresowanie 2. edycją programu oraz różnorodność zgłoszonych projektów. Dzięki przyznawaniu grantów mieszkańcy zyskują przestrzeń do wspólnego działania, rozwoju kompetencji i budowania silniejszych więzi społecznych. To dla nas bardzo ważne, szczególnie w miejscach, gdzie prowadzimy naszą działalność – mówi **Anita Cieślicka-Szczepaniak, Rzeczniczka ds. społeczności lokalnych w ORLENIE.**

Program wspiera projekty z obszarów takich jak edukacja, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój oraz aktywizacja społeczna.

Milliony na działania społeczne

W 2025 roku Fundacja ORLEN przyznała granty 42 inicjatywom, przeznaczając na ich realizację blisko 1 mln zł. Druga edycja programu „ORLEN. Energia

Sąsiedztwa” to kolejny krok we wspieraniu pomysłów tworzonych przez mieszkańców i lokalne organizacje. Zwiększenie budżetu do 2 mln zł pozwoli zrealizować jeszcze więcej inicjatyw niż podczas pilotażowej edycji.

Tegoroczne projekty będą realizowane od 15 sierpnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku.

SWARZĘDZ

Sam sobie podłożył bombę w samochodzie. Trafił już do aresztu

Paweł Antuchowski

10 lat więzienia grozi mężczyźnie, który na stacji paliw w Swarzędzu we własnym samochodzie umieścił urządzenie z materiałem pirotechnicznym.

Kilka tygodni temu informowaliśmy o ewakuacji stacji paliw w Swarzędzu. 15 lipca jeden z kierowców zauważył dziwne przewody wystające z auta. Podejrzewano, że może to być ładunek wybuchowy. Natychmiast ewakuowano okolice.

Po kilku tygodniach śledztwa sprawcą okazał się... sam kierowca. Według śledczych miał on sam umieścić urzą-

dzenie z materiałami pirotechnicznymi we wlewie swojego samochodu, a następnie zgłosić się do policjantów, że we wlewie swojego Audi zauważył nietypowe urządzenie z kablami. Jak się później okazało, bomba była prawdziwa, a zagrożenie - realne.

Kierowca samochodu został zatrzymany 30 lipca. W jego domu znaleziono półprodukty do produkcji ładunków wybuchowych. 35-letni Jerzy B. usłyszał w zarzuty dotyczące sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa eksplozji materiałów wybuchowych i łatwopalnych, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób oraz składania fałszywych zeznań.



Aresztowany kierowca odmówił składania zeznań

POZNAŃ

Projekt-niespodzianka. Jest wniosek w sprawie zabudowy

Szymon Paż

Właściciel zapowiadał, że „chce włączyć lokalną społeczność w rozmowy na temat terenu” dawne-go szpitala przy Szkolnej w Poznaniu. Nigdy jednak nie pokazał, co planuje. W ostatnich dniach złożył wniosek o pozwolenie na budowę.

Spółka Invest Poznań złożyła do urzędu miasta wniosek o pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego na terenie d. szpitala miejskiego przy ulicy Szkolnej, tuż przy Starym Rynku w Poznaniu. Trwają uzgodnienia ws. projektu przedstawionego przez poznańską pracownię Modo Architektki.

Wniosek do urzędu wpłynął 29 lipca. Jak informuje „Głos” Magdalena Mazurkiewicz-Sobczyk, zastępczyni dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury UMP, dotyczy on całego kompleksu d. szpitala. – Więcej informacji dotyczących planowanej inwestycji (w tym parametrów planowanych budynków – red.) będzie znanych po weryfikacji dokumentacji projektowej, w dalszym etapie postępowania



Dawny szpital miejski przy Szkolnej straszy od 2022 r., gdy rozebrano dachy i stropy XIX-wiecznego budynku

nia – pisze Mazurkiewicz-Sobczyk. I dodaje, że cały obszar znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej i dla całego przedsięwzięcia wymagane jest uzgodnienie dokumentacji projektowej z Miejskim Konserwatorem Zabytków.

Joanna Bielawska-Palczyńska, dyrektorka Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków, potwierdza, że uzgodnienia ws. d. szpitala się rozpoczęły. Pracownia architektoniczna wystąpiła o zaopiniowanie projektu pod koniec czerwca. – Trwa analiza przedłożonego materiału oraz spotkania robocze.

O to, by „teren ten stał się kolejną wizytówką Poznania”, miał zadbać Piotr Wit Voelkel. Jakość architektury w tym miejscu miała gwarantować współpraca z poznańskim oddziałem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej i konkurs architektoniczny – mówiła o nich Karolina Koziółek, prezeska Fundacji Vox. Część prac z zamkniętego konkursu zaprezentowały pracownice w nim uczestniczące, których projekty odrzucono. Tzw. Hypolis pracownicy Tekktura wywołało niemałe poruszenie i dużą krytykę. – Ten projekt nie był przedstawiany w MKZ, zo-

baczyłam go dopiero w internecie. Na tym terenie są bardzo konkretne wytyczne konserwatorskie – mówiła wówczas w rozmowie z „Głosem” Joanna Bielawska-Palczyńska.

– Inwestorowi zależy na tym, żeby tak ważny teren w sercu miasta, tuż przy Starym Rynku posiadał wartości dla społeczności lokalnej – mówiła nam Karolina Koziółek. – W tej chwili dyskutujemy i konsultujemy kwestie koncepcji tego terenu również z SARP-em i władzami Poznania, chcemy bardziej włączyć miasto oraz lokalną społeczność w rozmowy na temat tego terenu.

W SARP-ie słyszę, że przy Szkolnej nie współpracowali. W rozmowy na temat terenu mieszkańców nie włączono, nawet Rady Osiedla Stare Miasto. – Boję się, co tam powstanie – mówi Tomasz Dworek, do niedawna przewodniczący rady. – Dla nas ważne jest choćby przedłużenie Koziej do Podgórnej lub możliwość przejścia przez teren szpitala.

Zwycięskiej pracy w konkursie nigdy nie zaprezentowano publicznie. Z przedstawicielką dewelopera nie udało nam się skontaktować.

REKLAMA

0011562518

W związku z realizacją projektu

pn. „Budowa magazynu energii w gminie Blizanów obręb Brudzew” („Inwestycja”),

dofinansowanego w ramach programu priorytetowego nr 1.15 „Transformacja energetyczna Magazyny energii elektrycznej i związana z nimi infrastruktura dla poprawy stabilności polskiej sieci elektroenergetycznej”, ROVO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim (adres siedziby: ul. Wincentego Witosa 18/5, 63-400 Ostrów Wielkopolski) KRS: 0000840026

ogłasza postępowanie w trybie zapytania ofertowego

na dostawę magazynu energii elektrycznej o mocy nie mniejszej niż 2 MW oraz pojemności nie mniejszej niż 4 MWh, spełniających standardy unijne w zakresie bezpieczeństwa, ochrony ppoż. oraz homologacji, konfigurację i adaptację magazynu, w tym System EMS zintegrowany z istniejącą stacją transformatorową i uruchomienie, a także budowę przyłącza do sieci i infrastruktury towarzyszącej zgodnie z udostępnionym przez Zamawiającego na stronie internetowej Strona główna - www.rovo-energia.pl (zakładka „Projekty”) Zapytaniem ofertowym wraz z załącznikami.

Termin nadsyłania ofert mija w dniu 14.08.2026 r.

Osobą do kontaktu jest Waldemar Ibron, dostępny pod adresem mailowym: rovo.biuro@gmail.com

REKLAMA

0011565424

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 6 sierpnia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej „k.p.a.”,

zawiadamiam

o wydaniu dnia 5 sierpnia 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 27/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ulicy Sosnowej wraz z przebudową ulic Cyprysowej, Lawendowej, Daglejowej w Kicinie, gm. Czerwonak” z rygiem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.26.2026.MA). Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 10.08.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia 10.08.2026 r.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-562), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

REKLAMA

0011565889

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KLESZCZEWO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

Wójt Gminy Kleszczewo ogłasza, co następuje:

z zasobu nieruchomości Gminy Kleszczewo zostały przeznaczone do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:

- 1) dz. ewid. nr 168/4, obręb Kleszczewo, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017728/3,
- 2) dz. ewid. nr 24/1, 24/2, obręb Bylin, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017806/4,
- 3) dz. ewid. nr 84, 85, obręb Poklatki, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017773/3,
- 4) dz. ewid. nr 92/8, obręb Gwarzewo, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00007249/8,
- 5) dz. ewid. nr 20, obręb Krzyżowniki, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017683/5,
- 6) dz. ewid. nr 55, 56, obręb Kleszczewo, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017728/3,
- 7) dz. ewid. nr 17, obręb Poklatki, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017875/8,
- 8) dz. ewid. nr 81/2, obręb Tulce, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00024080/0,
- 9) dz. ewid. nr 38/7, obręb Bylin, gm. Kleszczewo, KW PO1D/00017771/9.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej Gminy Kleszczewo (www.kleszczewo.pl) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (bip.kleszczewo.pl).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (61) 817 60 33 wew. 126 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Kleszczewo przy ul. Poznańskiej 4, 63-005 Kleszczewo.

ZUS

Nowy wzór legitymacji. Czy trzeba ją wymienić?

Justyna Piasecka-Gabryel

Czy trzeba wymienić legitymację emeryta-rencisty po zmianie wzoru? Od lipca obowiązują nowe zasady dla dokumentów plastikowych i mLegitymacji, ale ZUS uspokaja seniorów.

Od 13 lipca obowiązuje nowy wzór legitymacji emeryta-rencisty. Zmiany dotyczą przede wszystkim plastikowej karty. Dokument ma dodatkowe zabezpieczenia przed sfałszowaniem: gilosz, czyli cienkie linie tworzące tło, mikrodruk niewidoczny gołym okiem oraz unikatowy numer nanoszony na etapie produkcji blankietu.

– Tradycyjna karta zyskała nowoczesne zabezpieczenia, które chronią dokument przed sfałszowaniem. Odświeżyliśmy też wygląd mLegitymacji w aplikacji mObywatel – wyjaśnia Marlena Nowicka z ZUS w Wielkopolsce.

Nowa legitymacja jest wykonana z tworzywa PCV i jednostronnie la-



FOT. ZUS

Od lipca obowiązuje nowy wzór legitymacji emeryta-rencisty

minowana na awersie. Zmieniła się także mLegitymacja. W jej nowym wzorze nie ma już informacji o oddziale ZUS, który wydał dokument.

Emeryci i renciści nie muszą wymienić dotychczasowych legitymacji. Stare dokumenty zachowują ważność przez okres na nich wskazany. Nie trzeba składać wniosku ani iść do placówki ZUS. mLegitymacja

działa tak samo jak plastikowa karta i potwierdza prawo do ulg. ZUS wystawia ją automatycznie osobom, które nabywają prawo do emerytury lub renty. Plastikową legitymację można otrzymać na wniosek.

To kolejny tekst z cyklu „Wypyta-cie, ZUS odpowiada”. Masz pytanie? Napisz do mnie: justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl.

POWIAT OBORNICKI

Oblawa na Afgańczyków. O ich ucieczce w pole policja wiedziała od kierowców grupy

Natalia Szewczyk

W sobotę, w godzinach wieczornych, w lasach w rejonie Łukowa (powiat obornicki) rozpoczęła się akcja policji i straży pożarnej. Według relacji świadków w okolicy miał pojawić się autobus, z którego grupa osób wysiadła i weszła do lasu.

W lasach w rejonie miejscowości Łukowo trwała akcja policji i straży pożarnej. Jak wynika z relacji świadków, w okolicy miał pojawić się bus, z którego grupa osób miała wysiąść i wejść do lasu.

W sobotę o godz. 18:30 dyżurny KPP w Obornikach przyjął zgłoszenie o niepokojącym incydencie na jednej z lokalnych stacji paliw. Dwaj obcokrajowcy podróżujący dwoma pojazdami zgłosili, że dwięciu osobowa grupa innych cudzoziemców, która wyszła z pola kukurydzy, zwróciła się do nich z prośbą o podwiezienie na polsko-

niemiecką granicę. Kierowcy odmówili, wówczas spotkali się z agresją. Grupa odebrała im kluczyki do samochodów i oddaliła się w kierunku pola kukurydzy.

Skierowani na miejsce policjanci obornickiej patrolówki natychmiast zorientowali się, że wersja cudzoziemskich kierowców mija się z prawdą. Zgłaszający okazali się częścią systemu przemytniczego i uczestniczyli w przetrzucie nielegalnych migrantów na trasie Wschód - Zachód. Obaj zostali zatrzymani przez Policję i doprowadzeni do KPP w Obornikach.

W celu zatrzymania dziewięciu obcokrajowców ruszyła szeroko zakrojona „oblawa”. W systemie alarmowym zaangażowano większe siły obornickiej i poznańskiej policji.

W efekcie do godziny 23.40 całą dziewiątkę, jak się okazało obywateli Afganistanu, zatrzymano w okolicach Obornik i pobliskich lasach. Od razu ruszyła procedura procesowa i deportacyjna.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Ekologicznie może być najtaniej

Pan Michał jest uparty – tak długo szukał rozwiązań, tak długo liczył, aż znalazł najkorzystniejszą formę ogrzewania do swojego domu. Chciał czy nie chciał, wyszło, że ekologia w jego domu będzie najtańsza. Związczą że na te rozwiązania można było skorzystać z dotacji – na instalację fotowoltaiczną z gminy, a na pompę ciepła z programu Czyste Powietrze.

– Nie tylko pieniądze były ważne. Zdecydowaliśmy z żoną o zmianie ogrzewania na ekologiczne, bo zależy nam także na tym, by nie przyczyniać się do zanieczyszczenia powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi pan Michał.

Salon zamienił się w kottłownię

Razem z żoną Ewą mieszkają na obrzeżach Warszawy. Gdy budowali dom, wydawało im się, że najlepiej będzie zdecydować się na kominek z płaszczem wodnym, który ogrzewa wszystkie pomieszczenia. Miało być romantycznie – trzaskający ogień w kominku i przyjemne ciepło. Idylla. Szybko jednak zorientowali się, że to najgorsza decyzja, jaką mogli podjąć. – Nasz salon zamienił się w kottłownię. Obok kominka leżał zapas drewna. Trzeba było wygarniać popiół. Brudziło się, komin dymił. Koszmar – opowiada pani Ewa. Kominek nie spełniał też norm emisyjnych zgodnych z lokalną ustawą antysmogową. Dlatego decyzja o wymianie źródła ciepła



szybko stała się oczywista. Małżeństwo ma ok. 10-letni dom, ocieplony standardowo, ale starannie. Nie ma tzw. mostków termicznych, przez które uciekałoby ciepło. Mostki termiczne tworzą się, gdy gdzieś zabrakło odrobiny styropianu, krzywo położono deskę, warstwa wełny mineralnej gdzieś okazała się cieńsza niż powinna. Czasem ekipa źle zamontuje okno

albo drzwi. Kłopotliwe bywają wszelkie załamania czy wykusze, balkony itp., bo przez nie także ucieka ciepło. Pan Michał zamówił audyt energetyczny, który pokazał, że ocieplenie jest wystarczające. Małżeństwo wystąpiło do gminy o dotację do fotowoltaiki i na dachu domu zostały zainstalowane panele. Kolejnym ruchem było wystąpienie o dotację z ogólnopolskiego

programu Czyste Powietrze. Postanowili zainwestować w pompę ciepła powietrze – woda. Pompa ma za zadanie ogrzewać dom i dawać ciepłą wodę użytkową. Sprawdza im się doskonale. – Michał wszystko tak obliczył, że starcza nam energii też na ładowanie samochodu elektrycznego – mówi dumna z męża pani Ewa.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Na co można obecnie otrzymać dotację z Czystego Powietrza?

- Na wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe (tzw. kopciucha) na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła,
- modernizację lub wykonanie instalacji grzewczej i cwu,
- ocieplenie przegrod budynku,
- wymianę okien i drzwi/bram garażowych,
- zakup i montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła,
- audyt energetyczny, czyli ocenę stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania do realizacji.
- W nowym programie Czyste Powietrze (od 31.03.2025 r.) obowiązuje wymóg potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed, jak i po przeprowadzeniu inwestycji. Przed realizacją przedsięwzięcia trzeba wykonać wspomniany audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny. Określą one, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania. Po realizacji przedsięwzięcia konieczne jest świadectwo charakterystyki energetycznej (na które również można dostarczać dofinansowanie), które potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania.

Sfinansować można następujące źródła ciepła, przyłącza i instalacje:

- podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem,

- pompa ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- pompa ciepła powietrze/powietrze, gruntowa pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- dolne źródło ciepła,
- kocioł zgaszający drewno o podwyższonym standardzie,
- kocioł na pellet drewnny o podwyższonym standardzie,
- ogrzewanie elektryczne,
- instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej,
- niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- W przypadku pomp ciepła oraz kotłów na pellet drewnny i zgaszujących drewno kawałkowe, muszą one znajdować się dodatkowo na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (lista ZUM) <https://lista-zum.ios.edu.pl/>

Termomodernizacja domu, na którą można otrzymać dotację:

- ocieplenie ścian,
- ocieplenie stropów/dachu/stropodachu,
- ocieplenie podłóg na gruncie,
- stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe,
- niezbędne prace towarzyszące montażowi okien,
- wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła.

Szczegóły programu: czystepowietrze.gov.pl



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

FOKUS

POLITYKA

Cztery prawicowe ugrupowania powalczą o swoje miejsce w Sejmie

Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę, ale i o miano lidera, prawdziwego przywódcy po tej stronie sceny politycznej

Dorota Kowalska

Wygląda na to, że walka o rząd dusz na prawicy rozpoczęła się na dobre. Co ważne, stanęli do niej nie tylko liderzy prawicowych ugrupowań, ale i prezydent Nawrocki. W czwartek, podczas spotkania z okazji rocznicy swojego zaprzysiężenia Karol Nawrocki zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy zostanie zaprezentowana „prezydencka strategia rozwoju”. Jak dodał, strategia ma być „zaproszeniem do dialogu środowisk politycznych gotowych do współpracy z prezydentem”.

Tym samym Karol Nawrocki stara się nadać ton kampanii prezydenckiej, narzucić wiodącą w niej narrację. Kreuje się na tego, który stoi ponad opozycją i koalicją rządzącą, na męża opatrzości polskiej polityki. To sprytne posunięcie zwłaszcza w kontekście trudności, jakie trawia Prawo i Sprawiedliwość.

Mateusz Morawiecki, już po opuszczeniu PiS-u, najpierw urządził słynnego grilla, na który przyszło ponad tysiąc osób, zaś w piątek pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno. To właśnie tam w czasie wyborów parlamentarnych w 2023 roku do niemal godz. 3.00 nad ranem stała kolejka do lokalu wyborczego, a miejscowa pizzeria dowiozła czekającym mieszkańcom kilkaset placków. Wtedy w gło-



Mateusz Morawiecki pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno, które stało się „symbolem aktywności obywatelskiej”

sowaniu w tej komisji zdecydowanie zwyciężyła Koalicja Obywatelska, uzyskując 43,64 procent głosów.

Jak oświadczył były premier, Jagodno stało się „symbolem aktywności obywatelskiej”. – Musimy doprowadzić do tego samego, żeby większość Polaków głosowała na prawicę, na obóz patriotyczny. Także po to jestem tutaj na Jagodnie, które uważane jest raczej za liberalne, za lewicowe. Niektórzy mówili: „po co jedziesz do paszczki

lwa”. Ja się świetnie czuję w paszczki lwa, jak widać – zapewniał Morawiecki.

Zachwalał też prezydenta, którego przychylność bardzo by mu się przydała, a który stwierdził, że nie będzie się mieszał w konflikt w Prawie i Sprawiedliwości, a współpracować chce z każdą ze stron.

– Będziemy nowym obozem politycznym, żeby poszerzyć ofertę całej prawicy tak, jak zrobił to Karol Nawrocki i dzięki temu miał powyżej 50 procent – przekonywał Morawiecki.

Na ruch Morawieckiego odpowiedziało Prawo i Sprawiedliwość swoją konwencją, którą zorganizowało w Warszawie. – Mamy własne plany. To, co robi pan Morawiecki w tej chwili, nas nie interesuje – miał powiedzieć Kaczyński dopytywany, czy PiS ściga się z Rozwojem Plus.

Przemysław Czarnek w trakcie konwencji apelował o „zjednoczenie wszystkich środowisk patriotycznych”, ocenił też, że prezydent powinien mieć większą władzę. Jak widać PiS również walczy o przychylność Karola Nawrockiego.

Temu wyścigowi Morawieckiego i jego ludzi z partią Jarosława Kaczyńskiego ze spokojem przygląda się Konfederacja.

W ostatnim sondażu Opinia24 największe poparcie uzyskała Koalicja Obywatelska (30,3 procent). Na drugim miejscu było Prawo i Sprawiedliwość (17,2 procent) – a tuż za nim: Konfederacja (15,3 procent). Tak więc poparcie dla PiS mocno spadło, dla Konfederacji – wzrosło, w porównaniu do poprzedniego badania.

– Mam nadzieję, że to dzięki naszej ciężkiej pracy i konsekwencji w tym, co mówimy, i w tym, co robimy – oświadczył w „Faktach po Faktach” w TVN24 jeden z liderów Konfederacji i wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak.

PAP

KRÓTKO

Ukraina

Jest zgoda na ekshumacje szczątków polskich ofiar

Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej poinformował w sobotę, że wydane zostały zgody na ekshumacje szczątków polskich ofiar w Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim oraz na poszukiwania i ekshumacje w Uglach na Wołyniu. Decyzje w tej sprawie podjęto na posiedzeniu ukraińskiej Państwowej Międzyresortowej Komisji ds. Upamiętnienia Uczestników Operacji Antyterrorystycznej, Ofiar Wojny i Represji Politycznych. W odrębnej decyzji komisja zgodziła się na pobranie próbek materiału genetycznego (DNA) ze szczątków pochowanych w latach 1992–2015 na cmentarzu dawnej wsi Ostrówki.

Warszawa

Bez powodu, z dużą siłą, uderzył przechodnia

Policja szuka mężczyzny, który zaatakował 20-latkę przed Złotymi Tarasami w Warszawie. Napastnik bez wyraźnego powodu podszedł do dwóch rozmawiających mężczyzn i z dużą siłą uderzył jednego z nich. Według medialnych doniesień sprawcą może być zawodnik stołecznego klubu sztuk walki. Klub jednak zaprzeczył, dodając, że agresor był tylko raz na treningu i nie jest członkiem klubu.

Tatry

Za kąpiel w stawach grozi wysoki mandat

Podczas upałów turyści wchodzą do tatrzańskich stawów, szukając ochłody, jednak kąpiel w nich jest zabroniona. W Tatrzańskim Parku Narodowym (TPN) mandat za takie wykroczenie może wynieść do 1 tys. zł, a po słowackiej stronie Tatr – do 300 euro. Straż TPN zaznacza, że trudno jednoznacznie określić skalę zjawiska po polskiej stronie. PAP

OLIMPIADA

Polscy uczniowie wywalczyli osiem medali

Jan Nowaczyk

Polscy uczniowie zdobyli po cztery złote i srebrne medale podczas Międzynarodowej Olimpiady Sztucznej Inteligencji.

III Międzynarodowa Olimpiada Sztucznej Inteligencji odbyła się w Astanie w Kazachstanie w dniach 2-8 sierpnia. Wzięło w niej udział ponad

400 zawodników ze 103 krajów i terytoriów. Jak poinformował Michał Marcinkowski - przewodniczący Zarządu Fundacji Edukacji i Rozwoju Sztucznej Inteligencji oraz członek Komitetu Głównego Olimpiady AI, polski zespół zdobył osiem medali: cztery złote (Tomasz Kuczko, Michał Masny, Krzysztof Rojek i Mikołaj Żrałek) i cztery srebrne (Maksym Kamin-skiy, Michał Karp, Marcel Kosmala i Jakub Ptaszkiewicz). Są to uczniowie liceów i techników z Krakowa, Kielc, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Marcinkowski przekazał też, że według nieformalnej klasyfikacji państw Polska zajęła trzecie miejsce na świecie - po Rosji i Chinach. PAP

GLIWICE

Zaorał asfaltową drogę. Grozi mu kara więzienia

Jan Nowaczyk

Rolnikowi, który zaorał asfalt na ul. Rybackiej w Ostropie, w niedzielę przedstawiono zarzut zniszczenia mienia o znacznej wartości. Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach oszacował straty na ok. 400 tys. zł.

60-letni rolnik w piątek ciągnikiem marki Ursus wjechał na świeżo po-

żony asfalt i pługiem zaorał ok. 200 m. Nadkom. Marzena Szwed z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach poinformowała, iż twierdził, że jest właścicielem drogi, a prowadzone tam prace są nielegalne. Mundurowi zatrzymali go na gorącym uczynku. Ustalili, że rolnik w momencie zatrzymania był trzeźwy. Jego ciągnik został odholowany na policyjny parking. Nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

ZDM wydał oświadczenie: „Droga w całości stanowi własność Miasta Gliwice”.

Za zniszczenie mienia o znacznej wartości grozi od 1 do 10 lat pozbawienia wolności. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Celem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest zapewnienie godnego pochówku wszystkim ofiarom zbrodni wołyńsko-galicyjskiej

MARTA CIENKOWSKA
szefowa MKiDN

CZECHY

Praski Zamek zalewa fala turystów. Może wprowadzić limit odwiedzających?

Jan Nowaczyk

Być może wzorem Wenecji trzeba ograniczyć liczbę turystów na praskim Zamku - sugeruje pisarz i przewodnik po Pradze Mariusz Surosz. Jedną z największych atrakcji miasta odwiedza rocznie ponad 9 mln turystów.

Surosz zwraca uwagę m.in. na brak kontroli nad liczbą sprzedawanych biletów oraz tłok w najważniejszych miejscach kompleksu na praskim wzgórzu zamkowym.

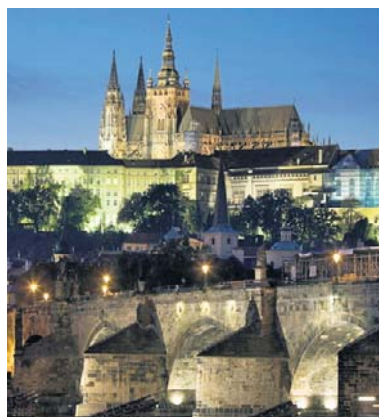
– Sprzedają każdą liczbę biletów – mówi doświadczony przewodnik. Efekt widoczny jest przede wszystkim w katedrze św. Wita, Starym Pałacu Królewskim i w Złotej Uliczce. – Gdy wejdiesz do jednego z tych obiektów, zobaczysz tłum jak podczas promocji w supermarkecie – dodaje.

Znawca Pragi i jej zabytków uważa, że należy wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach o określonych godzinach, na wzór rozwiązań stosowanych w najbardziej obleganych przez turystów miejsc w Europie. Jak zauważa, obecnie, „nie ma planowania, nie można przez internet kupić biletów na określoną godzinę”.

– Nam najbardziej przeszkadzał tłok – mówi pani Joanna z Lublina, która wraz z rodziną zwiedzała

Hradczany. – Nie dawało się zrobić rodzinnego zdjęcia. Jak gdzieś był ładny widok, natychmiast pchali się inni – relacjonowała.

Dla Kancelarii Prezydenta Republiki Czeskiej, która administruje wzgórzem zamkowym, rekordowa liczba odwiedzających to jednocześnie sukces i coraz większe wyzwanie. Zapowiadane są kolejne inwestycje, od nowego centrum obsługi zwiedzających po renowację zabytków i poprawę infrastruktury. – Jeżeli chcemy, by Zamek Praski był kulturalnym sercem Pragi, potrzebujemy bardzo dobrych przestrzeni wystawowych. Musimy je odnowić i planować kolejne inwestycje – powiedział szef Kancelarii Milan Vaszina.



Może trzeba wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach

JAPONIA

Nagasaki ostrzega: Broń nuklearna to zło absolutne

Jan Nowaczyk

Władze Nagasaki ostrzegły w niedzielę mocarstwa atomowe przed rosnącym zagrożeniem wojną z użyciem broni nuklearnej. Tego dnia mija 81 lat od zrzucenia przez USA bomby atomowej na to japońskie miasto.

– Broń nuklearna nie jest „złem koniecznym”, tylko „złem absolutnym” – oświadczył burmistrz Shiro Suzuki w deklaracji pokojowej odczytanej podczas uroczystości upamiętniającej atak na miasto, do którego doszło trzy dni po zrzuceniu bomby atomowej na Hiroszimę.

Godzinę 11.02 (4.02 czasu polskiego), czyli moment wybuchu bomby, uczczono minutą ciszy. Suzuki podkreślił, że na świecie ist-

nieje obecnie ponad 12 tys. głowic atomowych. Wyraził zaniepokojenie nieprzewidywalnymi konfliktami w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, które toczą się w pobliżu obiektów nuklearnych. Zaznaczył również, że modernizacja i wzmacnianie arsenałów nuklearnych „tylko podsycają błędne koło rosnącego braku wzajemnego zaufania, konfrontacji i podziałów”.

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres zwrócił zaś uwagę na odwrócenie wieloletniego trendu polegającego na redukcji arsenału jądrowego oraz na nasilenie się retoryki nuklearnej.

– Z roku na rok rośnie ryzyko błędnych kalkulacji, eskalacji i konfliktu – podkreślił w odczytaniu w jego imieniu oświadczeniu, nazywając taką sytuację niedopuszczalną. – Ludzkość nie powinna żyć w permanentnym zagrożeniu – dodał. PAP

USA

Senat przegłosował ustawę o sankcjach na Rosję i Iran

Karolina Wrońska

Amerykański Senat przyjął zdecydowaną większością głosów ustawę o sankcjach na Rosję i Iran, nazwaną na cześć jej współautora, senatora Lindseya Grahama. Teraz dokument trafi pod głosowanie Izby Reprezentantów. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały 1,5 roku.

Dwupartyjny projekt, którego celem jest zwiększenie presji na Rosję w związku z wojną przeciwko Ukrainie, przegłosowano w Senacie wynikiem 86 do 11. Ustawa upoważnia prezydenta USA do wprowadzenia ceł w wysokości do 100 proc. wobec pięciu największych nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Są wśród nich Chiny i Indie.

Projekt przewiduje też sankcje wobec Władimira Putina, przedstawicieli władz, oligarchów i sektora finansowego, a także uderza w rosyjską flotę cieni. Ustawa rozszerza również sankcje wobec Iranu - o dodanie tego zapisu apelował prezydent Donald Trump.

Po przyjęciu przez Senat projekt musi przejść przez Izbę Reprezentantów, której prace po letniej przerwie zostaną wznowione 31 sierpnia. Następny etap to podpisanie przez prezydenta, który sygnalizował w ostatnim czasie gotowość na taki krok.

Ustawę nazwano na cześć senatora Grahama, który był jednym z jej współautorów. Republikanin zmarł w lipcu. Na dzień przed śmiercią Graham ogłosił, że doszedł do porozumienia z Białym Domem - który przez ponad rok blokował jego inicjatywę - w sprawie poparcia dla tego projektu.



Ustawę nazwano na cześć senatora Lindseya Grahama, który był jednym z jej współautorów

Przegłosowanie ustawy przez Senat to od dawna wyczekiwane zwycięstwo zwolenników wsparcia dla Ukrainy w Kongresie - podkreślił „Washington Post”. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały półtora roku - zauważył dziennik.

Zadowolenie z przyjęcia projektu wyraził szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Minister napisał w serwisie X, że jest „wdzięczny za ten ważny krok, mający zwiększyć reżim sankcyjny względem rosyjskiego agresora”. „Wspólnie przybliżamy trwały pokój” - dodał.

Pezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy bardzo wdzięczni Senatowi USA i wszystkim, którzy wspierają Ukrainę. Przyjęcie projektu ustawy autorstwa Lindseya Grahama dotyczącego sankcji wobec Rosji i Iranu z pewnością pomoże zwiększyć presję na agresora, by zakończyć tę szar-

loną rosyjską wojnę przeciwko naszej niepodległości i naszemu obywatelom”.

Zełenski podkreślił, że Ukraina docenia wsparcie, jakiego udzielają jej Stany Zjednoczone, obie partie i cały naród amerykański.

„Teraz, gdy Putin stawia swoją ostatnią kartę na przedłużanie wojny za pomocą pocisków balistycznych i gdy tak bardzo potrzebujemy rakiet do systemów Patriot, aby się bronić, niezwykle ważne są wszelkie sygnały poparcia dla ochrony życia oraz jak najszybszego zakończenia wojny” - oświadczył ukraiński prezydent.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen również z zadowoleniem przyjęła głosowanie w Senacie USA.

„W ślad za 21. pakietem UE, z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przez Senat USA ustawy Grahama” - napisała von der Leyen na X. PAP

KALIFORNIA

Sześciolatek za kierownicą. Potrafił kobietę

Karolina Wrońska

Samochód kierowany przez sześciolatka uderzył w kobietę spacerującą z psem w Oakland, w Kalifornii. Kobieta doznała rozległych obrażeń i jest w stanie krytycznym.

Zgodnie z relacjami funkcjonariuszy, na które powołuje się stacja CBS News, dzieci w wieku sześciu i czterech lat znalazły kluczyki do samochodu, gdy ich rodzice spali, po czym

wyszły z domu i wsiadły do rodzinnej Toyoty. Kierowane przez sześciolatka auto najpierw otarło się o inny pojazd, następnie chłopiec stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w 31-letnią kobietę przechodzącą wraz z psem przez oznakowane przejście dla pieszych.

Cytowani przez CBS News członkowie rodziny przekazali, że kobieta doznała rozległych obrażeń - ma krwawienia w mózgu, złamania kości twarzy oraz urazy wewnętrzne. Jej stan określany jest jako krytyczny, choć według bliskich zaczęła reago-

wać na proste polecenia. Dzieci trafiły do szpitala w stanie stabilnym.

Psem, którym zajmowała się Bowling, zaopiekował się weterynarz. Według CBS zwierzę wyzdrowieje.

Rodzina poszkodowanej zazna-czyła, że nie obwinia dzieci, bo były „zbyt małe, by rozumieć konsekwencje” swoich działań. W opinii ekspertów rodzice mogą jednak ponieść odpowiedzialność cywilną za dopuszczenie do sytuacji, w której dzieci uzyskały dostęp do pojazdu. PAP

POLITYKA

Rok prezydenta rokiem walki o własną polityczną pozycję

Pierwszy rok prezydentury Karola Nawrockiego był naznaczony wetami i nieustanną wojną z ekipą Donalda Tuska. Trudno zakładać, że w najbliższym czasie coś w tej kwestii się zmieni

Dorota Kowalska

Jeśli ktoś zakładał, że pierwsze 12 miesięcy urzędowania Karola Nawrockiego będzie rokiem pełnym politycznych emocji, ciągłych sporów nowego prezydenta z rządem Donalda Tuska i jego walki o rząd dusz na prawicy, nie pomylił się ani na jotę.

Najlepiej zresztą podsumował to premier Tusk, pytany o sytuację na prawicy i rok prezydentury Karola Nawrockiego.

– Z całą pewnością na prawicy zawodnikiem wagi ciężkiej jest prezydent Nawrocki – ocenił. – Nie mówię tutaj o gabarytach i o boksie, tylko o tym chyba nie do końca przewidzianym przez Kaczyńskiego pojedynku między nimi. Moim zdaniem Kaczyński nie ma szans – podsumował szef rządu.

Dodał, że z okazji rocznicy powstrzyma się od „przesadnie złośliwych uwag”, ale wskazał trzy decyzje prezydenta, które, jego zdaniem, miały szczególne znaczenie. I w tym kontekście wymienił weto wobec europejskiego programu SAFE, ułaskawienie „Starucha” oraz weto wobec ustawy regulującej status osoby najbliższej.

Owszem, rozmawia z Karolem Nawrockim, ale jak zaznaczył premier, te rozmowy odbywają się zawsze z jego inicjatywy. Ostatnia dotyczyła rosyjskiej rakiet, która spadła w województwie lubelskim.

No cóż, rządzący lekko z prezydentem nie mają, ale, powiedzmy sobie szczerze, można się było tego



Karol Nawrocki w Sejmie 6 sierpnia 2025 r. Przemówienie inaugurujące jego prezydenturę było nakreśleniem jego wizji pełnienia urzędu – ale także zapowiedzią ostrej konfrontacji z rządem

spodziewać już w czasie kampanii prezydenckiej. Prezydent Nawrocki nigdy nie ukrywał, że uważa Donalda Tuska za najgorszego premiera III RP i zrobi wszystko, aby utrudnić życie koalicji 15 października i odsunąć ją od władzy. Słowa dotrzymał. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu pierwszego roku swojej prezydentury podpisał 243 ustawy, ale 41 zawetował. Więcej niż wszyscy dotychczasowi prezydenci. Może stąd przydomek „wetomat”.

Przy okazji któregoś z wet Karol Nawrocki zwrócił się zresztą do rządu z prośbą czy może żąda-

niem konsultowania z nim projektów ustaw „już na wczesnym etapie prac”.

Niektórzy komentatorzy sceny politycznej zwrócili uwagę, że prezydent zachowuje się jak „nadpremier”, w każdym razie próbuje nadać ton pracom ekipie Donalda Tuska. Najwidoczniej zauważył to także sam Tusk, pewnie stąd jego słowa o tym, że „prezydent jest od reprezentowania, a rząd od rządzenia”.

Ale prezydent Nawrocki robi swoje i tam gdzie może, mówi: nie. W połowie listopada Pałac Prezy-

dencki zablokował awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW, bo ich szefowie nie pojawili się w Pałacu Prezydenckim.

Krótko po tej decyzji RMF FM nieoficjalnie poinformowało, że Pałac Prezydencki jest w konflikcie z ABW i SKW, a decyzja Nawrockiego to zemsta. W Kancelarii Prezydenta podejrzewają ponoć, że to właśnie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyszła informacja o sprawie kawalerki pana Jerzego w kampanii wyborczej. Agencja miała też robić wszystko, aby Nawrocki nie został głową państwa. Służba Kontrwywiadu Wojskowego miała z kolei podpaść odebraniem prezydentowi dostępu do tajemnic ówczesnemu szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomirowi Cenciewiczowi.

Nawrocki odmówił także przyznania odznaczeń i orderów funkcjonariuszom ABW, także tym, którzy mieli zostać odznaczeni w związku ze zwalczaniem wrogich aktów dywersji.

Wszystko zmieniło się w kwietniu tego roku – prezydent Karol Nawrocki nagle podpisał 96 nominacji oficerskich dla funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i nadał odznaczenia państwowe.

„Wyrażam nadzieję, że nominacje oficerskie nigdy już nie będą elementem politycznych gier” – skomentował minister do spraw koordynacji służb specjalnych Tomasz Siemoniak. I dodał, że funkcjonariusze „od listopada czekali na decyzję prezydenta”.

Wcześniej Karol Nawrocki nie zgodził się na nominację 46 sędziów. Każdy z tych sędziów podpisał wcześniej dwa rodzaje listów: protest przeciwko tzw. wyborom kopertowym oraz apel o wykonanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Izby Dyscyplinarnej.

Prezydent nie zgadza się też na wiele nominacji ambasadorskich i nie przyjmuje ślubowania od części wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Z drugiej strony premier Donald Tusk kilkakrotnie odmówił kontrasygnaty decyzji prezydenta, nie chce iść na kompromis w kwestii wyboru niektórych ambasadorów czy ustaw przygotowanych w Pałacu Prezydenckim.

Co ważne, w kwestiach bezpieczeństwa prezydent z rządem współpracuje. Jedyna rzecz, jaka różniła w tej kwestii Pałac Prezydencki i Kancelarię Premiera, to unijny program SAFE.

Karol Nawrocki walczy jednak nie tylko z rządem Donalda Tuska, walczy także o rząd dusz na prawicy, ale jedno z drugim jest ściśle powiązane.

– Nawrocki i szefowie jego gabinetu mają świadomość, że mogą przejąć rząd dusz nad prawą stroną, że Jarosław Kaczyński jednak przestaje dawać radę. Ale nie wieszczę końca Jarosława Kaczyńskiego. Natomiast jest bliżej końca niż początku. W związku z tym Karol Nawrocki wszedł tu ze swoją polityką „z buta”. Zresztą jest to bardzo dobre z punktu widzenia jego PR-u politycznego – mówił już w styczniu tego roku w podcaście „Strefa Wpływów” ekspert ds. marketingu politycznego dr Mirosław Oczkoś.

Mówią o tym także inni politolodzy i komentatorzy sceny politycznej, tym bardziej że dzisiaj, po tym jak w Prawie i Sprawiedliwości doszło do największego w historii rozłamu, z partii wyszedł Mateusz Morawiecki ze swoimi ludźmi, pozycja Kaczyńskiego jest dużo słabsza niż jeszcze kilka miesięcy temu.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011562479



AKCJA CHARYTATYWNA

0211551703



KOŚCIÓŁ

Co Leon XIV sądzi o polityce Stanów Zjednoczonych?

W słowach papieża Leona XIV: „Kocham Amerykę za wolność i otwartość na ludzi” pobrzmiwa autentyczna duma z bycia Amerykaninem

Mariusz Grabowski

– Myślę o sobie raczej jako o papieżu, który tylko przypadkiem jest z Chicago – powiedział niedawno Leon XIV w rozmowie z NBC. – Żywię wielką miłość do Ameryki – zapewnił. Ale jego relacje z ojczyzną, a zwłaszcza z jej prezydentem Donaldem Trumpem, bywają trudne.

Co z imigrantami?

Komentatorzy szybko doszukali się w słowach głowy Kościoła najrozsądniejszych emocji, w tym choćby sympatii dla liberalizmu. Leon XIV wskazał bowiem, że ceni w Ameryce reprezentowane przez nią zasady: poczucie wolności i możliwości oraz otwartość na przyszłość. Przypomniał, że Stany Zjednoczone przez pokolenia zapraszały ludzi z całego świata, by stawiali się częścią kraju.

– Pochodzę z rodziny imigrantów od strony moich dziadków. Wśród przodków od strony mojej matki byli zarówno niewolnicy, jak i właściciele niewolników – mówił papież. Wskazał, że ta złożona historia jest historią rozwoju, a doświadczenie różnorodnych korzeni pozwala mu widzieć to jako część jednego z największych bogactw Stanów Zjednoczonych. Podkreślił, że nadal opowiada się za zasadami, które przez wiele lat stanowiły „część amerykańskiej tożsamości”.

To o tyle znaczące, że kwestia emigracji jest jedną z tych, które dzielią Leona XIV, podobnie jak jego poprzednika, z dzisiejszą administracją. Np. w październiku 2025 r. papież, w czasie spotkania z biskupami z USA, mówił, że amerykańscy duchowni powinni „zdecydowanie zabierać głos” w sprawie tego, jak administracja Donalda Trumpa traktuje imigrantów w ramach zaostreżenia polityki imigracyjnej.

– Nasz Ojciec Święty jest bardzo osobiście zmartwiony tymi kwestiami – mówił wówczas w rozmowie z agencją Reutersa biskup z El Paso Mark Seitz, który brał udział w spotkaniu. – Wyraził pragnienie, by Konferencja Episkopatu USA zajęła zdecydowane stanowisko w tej sprawie – dodawał hierarcha.

Wiadomo, że na spotkaniu przekazano papieżowi dziesiątki listów od imigrantów opisujących swoje lęki związane z obawą przed deportacją z USA.

Co z karą śmierci?

Ale i wcześniej Leon XIV dawał do zrozumienia, że antyimigracyjna polityka Trumpa jest w niezgodzie z nauczaniem Kościoła katolickiego i zasadą „pro-life”. Podobnie jak poparcie dla kary śmierci.

O karze śmierci wypowiadał się wielokrotnie. Ostatnio w kwietniu tego roku, zwracając się w wideo-



FOT. PAPIEŻA/VATICAN MEDIA HANDOUT

Na linii Donald Trump – Leon XIV można wręcz mówić o otwartym konflikcie

przesłaniu do uczestników spotkania na DePaul University, upamiętniającego 15. rocznicę zniesienia kary śmierci w stanie Illinois, Ojciec Święty przypomniał, że ochrona życia jest „fundamentem sprawiedliwego społeczeństwa, a Kościół uznaje karę śmierci za niedopuszczalną”.

Ojciec Święty zaznaczył, że nawet najcięższe przestępstwa nie odbierają człowiekowi jego godności. Wskazał także, że współczesne systemy penitencjarne są w stanie skutecznie chronić społeczeństwo, nie pozbawiając skazanych „możliwości odkupienia”. Jego słowa natychmiast skonfrontowano z faktami:

kara śmierci w USA jest legalna w 27 z 50 stanów oraz na poziomie federalnym. O jej losach decydują przepisy lokalne poszczególnych terytoriów oraz Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych.

W katalogu spraw spornych na linii Watykan – Biały Dom jest też kwestia aborcji. W październiku 2025 r. Leon XIV po raz pierwszy tak dobitnie zabrał głos w tej sprawie. Stało się to po głośnej sprawie abp. Chicago Blase’a Cupicha (byłego bliskiego doradcy papieża Franciszka), który postanowił wręczyć nagrodę senatorowi z Illinois Dickowi Durbinowi za jego pracę na rzecz imigrantów. Zamiar wywo-

łał sprzeciw wielu konserwatywnych biskupów amerykańskich; wpływowy demokratyczny polityk od lat walczy o „prawo” do aborcji.

– Ktoś, kto mówi: „Jestem przeciwny aborcji”, ale zarazem jest za karą śmierci, nie jest tak naprawdę pro-life – zauważył papież, wskazując tym samym na ewidentną sprzeczność w postawie wielu amerykańskich katolików.

„Katolicy bezdomni”

Sprawa abp. Cupicha wykazała podziały w amerykańskim episkopacie. Co ciekawe, w związku z głosami krytycznymi, także ze strony grupy biskupów, chicagowski senator sam postanowił, że nie przyjmie nagrody za swoją działalność proimigracyjną.

Na wieść o tym abp Cupich wyraził ubolewanie, że polaryzacja w Stanach Zjednoczonych stworzyła sytuację, w której katolicy (jest ich dziś w Stanach prawie 60 mln) „czują się politycznie bezdomni”, ponieważ ani Partia Republikańska, ani Partia Demokratyczna nie odzwierciedlają w pełni całego zakresu nauczania katolickiego.

Można więc powiedzieć, że papież Leon XIV znalazł się w sytuacji arbitra usiłującego pogodzić w kwestiach etycznych dwa zwaśnione skrzydła amerykańskich hierarchów.

REKLAMA

0011563671

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie

serdecznie zaprasza na:

Narady Projektów Planów w sprawie planów urządzenia lasu na lata 2027-2036 dla:

- Nadleśnictwa Goleniów, w dniu 11 września 2026 r., o godzinie 9.00**, w siedzibie Nadleśnictwa Goleniów, ul. Parkowej 1, 72-100 Goleniów;
- Nadleśnictwa Trzciel, w dniu 16 września 2026 r., o godzinie 9.00**, w AGENCJI PROMOCJI I ROZWOJU GRZEGORZ FAJKIS „Gościńiec pod Dębem”, Jasieniec 50, 66-320 Trzciel;
- Nadleśnictwa Trzebież, w dniu 22 września 2026 r., o godzinie 9.00**, w siedzibie Nadleśnictwa Trzebież, Zalesie 1, 72-004 Tanowo;
- Nadleśnictwa Gryfino, w dniu 6 października 2026 r., o godzinie 9.00**, w budynku Starostwa Powiatowego, ul. Sprzymierzonych 4, 74-100 Gryfino.

Narada Projektu Planu to istotny element szerokiej debaty publicznej towarzyszącej tworzeniu planu urządzenia lasu. Organizowane, przez Lasy Państwowe, spotkania służą wypracowaniu ostatecznego kształtu planu urządzenia lasu, a także poddaniu powszechnej akceptacji prognozy oddziaływania planu na środowisko oraz na obszary Natura 2000. Zapraszamy przedstawicieli urzędów, samorządów, organizacji, stowarzyszeń, przedsiębiorców leśnych oraz wszystkich zainteresowanych gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictw. Umożliwiamy także udział społeczeństwa w spotkaniach w trybie videokonferencji. Ze względów organizacyjnych prosimy o zgłoszenie uczestnictwa, nie później niż na 3 dni przed terminem spotkania, na adres e-mailowy właściwego nadleśnictwa: goleniow@szczecin.lasy.gov.pl, trzciel@szczecin.lasy.gov.pl, trzebiez@szczecin.lasy.gov.pl, gryfino@szczecin.lasy.gov.pl

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko osoby deklarującej uczestnictwo, nazwę instytucji/organizacji, którą się reprezentuje oraz adres e-mailowy. W dniu spotkania, na podany adres e-mailowy, zostanie wysłany link do videokonferencji.

ZAPRASZAM

Witold Koss

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie

podpisano elektronicznie

REKLAMA

0011565150

BURMISTRZ ROGOŻNA

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

(wyciąg z ogłoszenia)

Na dzierżawę 2 (dwóch) działek gruntu, położonych w Studziercu, gm. Rogoźno (obręb Studzieniec). W planie miejscowym nw. działki oznaczone są symbolem 15.1ZP o przeznaczeniu teren zieleni urządzonej.

Lp.	nr działki	powierzchnia działki w m ²	położenie	cena wywoławcza netto	Wadium	godzina
1	część dz. 380	1690	Studzieniec	1183,00 zł	118,30 zł	9 ⁰⁰
2	379/2	3200	Studzieniec	2240,00 zł	224,00 zł	

Nabywca na podstawie art. 146 aa ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm) ponosi 23% podatku od towarów i usług naliczony od wylicytowanej w przetargu ceny.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 25 września 2026 roku w siedzibie Urzędu Miejskiego w Rogoźnie przy ul. Nowej 2, sala nr 20, o **godzinie 9:00**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej** wybranej działki na konto Urzędu Miejskiego w Banku Spółdzielczym w Rogoźnie **nr konta 56 8951 0009 3900 0114 2000 0020 do dnia 21 września 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazane konto.

Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu (biuro 19b), pod numerem telefonu 785-009-407, oraz na stronie internetowej www.rogozno.pl. - bip - informacje urzędowe - sprzedaż/najem/dzierżawa nieruchomości.

PRAWO

Odurzeni i z sądowym zakazem jazdy – wiozą śmierć! Czy szybkie sądy pomogą?

Jakub Sz., który w lipcu zabił 9-letniego chłopca na Śląsku, kolejny raz prowadził auto po narkotykach. Miał sądowy zakaz kierowania. Taki zakaz w kraju ma ponad 200 kierowców - wielu go jednak łamie. Jak ich skutecznie eliminować z polskich dróg? Może pomóc osądzanie w trybie 48-godzinnym.

Małgorzata Oberlan

Tragedią z 29.07, do której doszło w Starej Kuźnicy (powiat kłobucki) na Śląsku, żyła cała Polska. Tego dnia wieczorem Jakub Sz., kierując BMW po narkotykach (kolejny już raz) uderzył w 9-letniego chłopca. Fabian jeździł rowerem przed swoim domem.

Dziecko uderzenia nie przeżyło - zmarło w nocy w szpitalu. Opinią publiczną dodatkowo wstrząsnęło to, jak zachował się po wypadku kierowca i kim był. Otóż po uderzeniu nie szukał ratunku dla chłopca, tylko chełpił się tym, że to „on prowadził ten samochód”. Potem też jego reakcje były nie-normalne. Jak się okazało, 39-letni Jakub Sz. krytycznego wieczoru prowadził samochód pod wpływem narkotyków. W samochodzie

natomiast miał jeszcze 29 gramów towaru. Jechało z nim dwoje pasażerów po trzydziestce. Kierowca był przestępcą drogowym. Nie miał prawa w ogóle siadać za kierownicą - nawet całkowicie trzeźwy i przytomny. Miał bowiem sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat - za jazdę motocyklem po narkotykach, ucieczkę przed policją i posiadanie środków odurzających.

Ponad 200 tys. kierowców z sądowym zakazem

Po tym dramacie znów - na kilka dni przynajmniej - rozgorzała publiczna dyskusja. Znów o tym, jak to możliwe, że piraci drogowi z sądowymi zakazami kierowania - nawet dożywotnimi czy wielokrotnymi - mają

je w nosie, notorycznie je łamią i dosłownie wiozą śmierć. Znów, bo dyskusja taka pojawia się w Polsce od lat regularnie, gdy dochodzi do tragedii w podobnych okolicznościach.

Obecnie w kraju jest ponad 200 kierowców z aktywnym zakazem kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Niektórzy mają te zakazy orzeczone przez sądy dożywotnio (ponad 70 tys.). Około 36 tys. z tego grona ma te zakazy orzeczone wielokrotnie - od dwóch do nawet kilkunastu razy! Skąd te sądowe zakazy? To skutki pijanych rajdów, piractwa drogowego, spowodowanych wypadków. Decyzją sądów ich sprawcy mają być wyeliminowani z ruchu drogowego - na kilka lat albo i na zawsze. Niestety, co roku polska policja zatrzymuje ponad 15 tys. kie-

rowców łamiących zakaz. To tyle, ile liczą sobie małe miasteczka.

Od nowelizacji Kodeksu karnego w 2017 r. za złamanie takiego prawomocnego zakazu prowadzenia grozi kolejny zakaz - od roku do lat 15, a nawet kara więzienia od 3 miesięcy do lat 5. I cóż z tego wynika? W praktyce niewiele, jak się okazuje, bo problem wciąż istnieje i boli.

Szybki osąd i nieuchronność kary - według ekspertów tylko one mogą skutecznie podziałać. Być może rozwiązaniem jest stosowanie tzw. szybkich sądów wobec kierowców pijanych, odurzonych, łamiących sądowe zakazy jazdy. Tak już się dzieje choćby w Kujawsko-Pomorskiem.

„Tryb 48 h” - przyspieszony

Jak działa tryb przyspieszony osądzania? Dzięki niemu nietrzeźwy kie-

rowca i/lub łamiący sądowy zakaz kierowania, zatrzymany na gorącym uczynku, może w ciągu 48 godzin stanąć przed sądem i usłyszeć wyrok. W tym czasie wszyscy: od policji przez prokuratora po sąd muszą się zmieścić.

Dotąd w Polsce tryb ten najczęściej stosowany był wobec tzw. stadionowych bandytów. Można go jednak stosować także wobec przestępców drogowych w określonych sytuacjach. Tak się już dzieje także w Wielkopolsce, a ostatnie przypadki - nagłaśniane przez policję i prokuraturę - są tego dowodem.

Tryb przyspieszony sądy zastosować mogą też wobec trzeźwych kierowców, którzy łamią sądowe zakazy kierowania. Jest już wiele przykładów właśnie takiego działania uprawnionych do tego organów. ©

REKLAMA

0311479556



UNIWERSYTET
PRZYRODNICZY
W POZNANIU



WYDZIAŁ
EKONOMICZNY

Poznaj nas lepiej.

Ekonomiczny na Przyrodniczym? *No przecież!*

Ekonomia

studia I i II stopnia
stacjonarne | niestacjonarne

Finanse i Rachunkowość

I i II stopień
stacjonarnie | niestacjonarne

Po więcej informacji,
skanuj kod QR



wes.up.poznan.pl

POPKULTURA SOCJALISTYCZNA



Czechosłowacki serial animowany „Sąsiedzi” oglądały w latach socjalizmu całe rodziny

Pat i Mat, realny socjalizm i czeskie poczucie humoru

Fenomen polskiej recepcji czeskiej animacji „Sąsiedzi” zasługuje na oddzielne studia socjologiczne. Właśnie mija 50 lat od premiery pilotowego odcinka serialu

Mariusz Grabowski

Widzowie poznali fachowców Pata i Mata – dwóch bohaterów „Sąsiadów” – 12 sierpnia 1976 r. Z czasem ich przygody, głównie piętrząca się demolka i partactwo, stały się symbolem życia w realnym socjalizmie.

Niezgrabiasze

Pat i Mat, obaj łysi, obaj w groteskowych czapeczkach i obaj mający dwie lewe ręce do najprostszych czynności budowlanych, w ogóle się nie odzywają – wydają z siebie jedynie odgłosy i pomruki. Nie muszą mówić, zajęci są bowiem demolowaniem otoczenia. Owa niewiarygodna wręcz niezręczność manualna to główny motyw serialu. Ale ich cechą jest także humor i optymistyczne podejście do życia. Dwójka bohaterów uparcie podejmuje wyzwania i nie poddaje się, aż znajdzie rozwiązanie problemu, zwykle obracając otoczenie w perzynę.

Oglądający mają poczucie uczestnictwa w ich siermiędze, a na

stępnie w finałowych wznosach nastrojów. Zarówno wtedy, gdy podejmuje się remontu domku czy gdy jadą na majówkę. Zresztą żyjący w socjalizmie mieli wokół siebie całe zastępy podobnych fachowców, zatem można powiedzieć, że serial dotykał rzeczywistości w stopniu adekwatnym.

O ile Czesi patrzyli i patrzali na Pata i Mata, co zrozumiałe, z czułością, to w przypadku Polaków pojawia się wiele dodatkowych elementów. „Sąsiedzi” pojawili się w Polsce dość późno, wraz z upadkiem komuny, i wpisali się doskonale w stereotyp naszego postrzegania Czechów. Balansuje on między sympatią a lekceważeniem, co można sprowadzić do chwytliwego hasła: „Szwajk, piwo i knedliki”.

Ze stereotypami nie da się wygrać. Bywają tak trwałe, że kształtują postrzeganie rzeczywistości na pokolenia. Na przykład gdy w odcinku „Deszcz” Pat i Mat rozpoczynają epopeję łatania dachu, doprowadzając w konsekwencji do całkowitej de-

strukcji budynku, polscy widzowie widzą w tym nie tylko sytuacyjny absurd. Nieuchronnie pojawiają się odniesienia historyczne, kulturowe i mentalne.

Szwajk jest wieczny

Jak dowodzi Joanna Korbut w rozprawie „Stereotypy o Czechach w polskiej przestrzeni publicznej” („Studia Linguistica”, 2024), na twórczość Czechów patrzymy na ogół przez pryzmat tradycji humorystyczno-komediowych, stąd w funkcjonujących stereotypach odwołania do czeskiego poczucia humoru, wojaka Szwajka, czeskich komedii. Bohater powieści Haszka dla większości Polaków jest synonimem Czecha – tchórzliwego, beztroskiego, ceniącego sobie spokój oraz lubiącego alkohol, a jego strategia „przeżycia za wszelką cenę” jednych pociąga, innych zaś odpycha.

Do tego – pisze Korbut – dodać należy odbicia stereotypów narodowych w różnych zjawiskach językowych. „Polskie frazeologizmy,

w skład których wchodzi przymiotnikowy komponent »czeski«, niemal automatycznie otrzymują znaczenie negatywne (np. czeski film, czeski błąd), podczas kiedy niefrazeologiczne znaczenie ww. przymiotnika jest w Polsce zdecydowanie pozytywne”.

„Dodajmy do tego, że dla pokoleń PRL-u »czeskość« stanowiło skojarzenie z Vondráčkovą czy Gottem, co jest jest oczywiście znaczącym uproszczeniem, ale w/w wykonawcy »oznaczyli« (i w dużym stopniu oznaczają nadal) kulturę i zabawę na wysokim poziomie. Wydarzenia kulturalne z ich udziałem zawsze cieszyły się ogromną popularnością wśród Polaków” – dodaje autorka rozprawy.

W podobnym kierunku podąża myśl przewodnia tekstu „Polsko-czeska współpraca kulturalna. Co nas łączy, a co dzieli?”, którego autorką jest Sylvie Vůjtková. „Specyficzny humor, ironia i umiejętność obracania w żart wszystkiego w każdej chwili, żartowania zwłaszcza z siebie, to najbardziej charakterystyczna cecha czegoś, co można by nazwać »czeską naturą narodową«. O ile naprawdę wierzymy w taką koncepcję. Na tym właśnie polega największa różnica między sąsiadami czeskimi i polskimi”.

Dalej autorka pisze: „Pomiędzy południowymi, przyzwyczajonymi do dbania o siebie i nieufających nikomu innemu, a północnymi, posiadającymi swoją szlachecką, niestety wiarygodną i troskliwą władzę, aż do początku XX wieku. To jeden z powodów, dla których Polak może być dumny ze swojego narodowego dziedzictwa, podczas gdy Czech może podchodzić do życia przez pryzmat (auto)kpiny”.

Sąsiedzi przy kuflu

Przeciętny Czech w polskich oczach jest zadziwiająco zbliżony do bohatera powieści Haszka: jowialny pan z brzuszkiem, z nieodłącznym kuflowym piwem w ręku. Musi być on oczywiście dowcipny (przecież mówi tak śmiesznym językiem), ponadto, jak każdy Czech, jest uprzejmy, przyjemny, pacyfistyczny (aż do tchórzostwa), lubi porządek, interesuje się sportem, nie wierzy w Boga, jest tradycjonalistą.

Gdyby Pat i Mat nie byli tylko bohaterami animacji dla dzieci, a także gdyby chcieli im się cokolwiek mówić, pasowałoby do powyższego opisu jak ulał. Po dokonaniu kolejnej demolki siedzieliby zapewne popołudniami w piwiarni i dyskutowali o gulaszu, husytach i o tym, jak najszybciej poddać się wrogom.

Jak wyznaczyć moment, w którym „Sąsiedzi” stali się w Polsce zjawiskiem godnym odnotowania przez badaczy? Zapewne od chwili, gdy na stałe zagostili na portalach społecznościowych. Są bohaterami komentarzy, ocen i porównań, czasami wręcz zdumiewających. Np.

na portalu Nonsensopedia (utworzono tam hasło „Sąsiedzi”) przyrównani są... do McGyvera, choć w negatywnym znaczeniu.

Pat i Mat są postaciami kojarzonymi z dzieciństwem, z wakacyjnymi podróżami do Czech, choć równie często szyderczo przyrównywani są do fachowców, z którymi uczestnicy życia social mediów mają do czynienia w realu: gazowników, kominiarzy czy hydraulików. Innymi słowy: Pat i Mat nie są w Polsce anonimowi. Żyją jako źródło licznych memów, przeróbek i filmowych składanek, pojawiali się też w kilku reklamach, m.in. propagując sprzedawanie po sąsiedzku niepotrzebnych rzeczy. W grudniu 2024 r. Muzeum Narodowe w Gdańsku na hasło „Sąsiedzi” lub „Pat i Mat” oferowało w kasie „zniżkę na bilet 15 proc.”. Oferta kierowana była dla czeskich turystów podróżujących Baltic Expressem do Trójmiasta.

Czując się jak Pat

Można zatem powiedzieć, że Pat i Mat są nad Wisłą nie tylko rozpoznawalni, ale również lubiani. Odkryto również ich potencjał gaminowy. Gdy w 2008 r. w czeskim studiu Centauri Production powstała gra komputerowa „Pat & Mat: The Game”, stała się popularna także w Polsce. Co ciekawe, celem gry jest rozwiązywanie codziennych problemów technicznych, a to przecież nie było najmocniejszą z cech bohaterów „Sąsiadów”.

„Każdy, z pozoru wydawałoby się najprostszy nawet problem – czytamy w recenzji gry – wymaga analizy i działania z reguły przekraczającego zasady zdroworozsądkowe. Rozwiązanie niektórych problemów wymusza przełączenie się pomiędzy postaciami. Dzięki temu rozgrywka staje się jeszcze trudniejsza, ponieważ każdy z głównych bohaterów dysponuje różnymi zdolnościami i umiejętnościami”.

Wróćmy jeszcze do 1976 r. i pilotowego odcinka serialu pt. „Kutáci” („Majsterkowicze”). Otóż okazuje się, że wywołał on w Czechosłowacji małe polityczne trzęsienie ziemi. Poszło o kolory koszulek bohaterów, czerwony i żółty, które nawiązywać miały rzekomo do napiętych wówczas relacji radziecko-chińskich. W 1969 r. doszło do incydentów granicznych nad Ussuri i od tego czasu oba państwa patrzyły na siebie wrogo. Czerwona koszulka reprezentowała rzecz jasna ZSRR, a żółta Chiny.

Cała sprawa wydaje się dziś jedynie atrakcyjnie spreparowaną legendą, ale faktem jest, że w odcinkach wyprodukowanych w latach 1979-1985 twórcy serialu zmuszeni byli zmienić koszulkę Mata z czerwonej na szarą. Ostatnim odcinkiem, gdzie Mat nosi szary ciuszek, jest „Jabłko” z 1985 r. Po upadku komuny Mat, od odcinka „Klucz” z 1989 r., ponownie parady w czerwieni.

ŻUŻEL

Kłeska Hunters
PSŻ w meczu
na własnym torze
z ostatnią ekipą
2. Ekstraligi *str. 19*

KOLARSTWO



Kontrowersje wokół
Katarzyny Niewiadomej.
Polka w Tour de France
musiała się bić o „pudło”
str. 19

LEKKOATLETYKA

Dziś początek
mistrzostw
Europy. W składzie
Biało-Czerwonych
jest Anastazja Kuś,
złota medalistka
juniorskich MŚ
str. 18

sport

Na torze w bułgarskim Płowdiw czwórka podwójna Biało-Czerwonych stanęła na najwyższym podium. Połowa złotej osady to Poznanianki



**Wioślarki z Poznania, Marcelina Szkudlarczyk
i Anna Solarzka** wspólnie z koleżankami obroniły
tytuł mistrzyń świata w kategorii juniorek *str. 20*

PKO EKSTRAKLASA

Legia wyhamowała, za to Górnik jest w wielkiej formie

Weekend pełen wrażeń dostarczyła nam PKO Ekstraklasa za sprawą 3. kolejki, która została okrojona o dwa przełożone spotkania

Jacek Czaplewski

Pierwsze punkty zgubiła liderująca dotąd Legia Warszawa i to akurat w dniu 52. urodzin swojego trenera Marka Papszuna. Jak łączyć ligę z występami w europejskich pucharach pokazał natomiast Górnik Zabrze. Jeśli w czwartek w rewanżu eliminacji Ligi Europy z Ferencvarosem zagra tak samo jak w Radomiu – to o odwrócenie losów i tym samym awans do kolejnej fazy kibice KSG powinni być spokojni.

Zakończona już seria gier (w poniedziałek nie ma meczu) wystartowała nietypowo, bo w piątek od wieczornego spotkania o godzinie 20:30. Na wypełnionych po brzegi trybunach stadionu przy Reymonta zagrały imienniczki: Wisła Kraków, czyli drużyna beniaminka i Wisła Płock, która w zeszłym roku pełniła tę rolę, zaskakując nas wtedy regularnym punktowaniem. Teraz po rewolucji kadrowej chce dolożyć bardziej efektowną grę.

Momenty faktycznie w tym ciekawym meczu były. Wynik został ustalony przed przerwą. Biała Gwiazda zgarnęła całą pulę. Czwartego gola strzelił dla niej w tym sezonie Jordi Sanchez. Swojego pierwszego w PKO Ekstraklasie ma też król strzelców Betclis i Ligi, Angel Rodado, którego sprzymierzeńcem okazał się rykoszet. Jego drużyna bez wątpienia jeszcze namiesza.

Ponownie mocną jedenastkę stworzył Górnik. U trenera Michała Gasparika w wygranej meczu z Radomiakiem błysnęli nowi gracze. Zachwylił Peter Gonzalez nazywany przez szatnię „Piotrusiem”. To on zdobył dwie bramki z gry przedzielone



FOT. OLHA ILKEVICH

W Radomiu Górnik pokazał, że można udanie łączyć ligę z pucharami

trafieniem – również debiutanckim – Kacpra Urbańskiego z rzutu karnego. Reprezentant Dominikany dał już świetne zmiany z Fenerbahce i Ferencvarosem, ale konkrety przyszły w lidze. Absolwent akademii Realu Madryt ma papiery na wielkie granie. Wicemistrzowie Polski znaleźli go na zapleczu La Ligi.

Lepsze czasy nastały w Pogoni Szczecin. Trener Oscar Garcia wspierany pierwszy raz z trybun przez rodziców, żonę i córkę znalazł sposób na Motor Lublin. Debiutancką bramkę zdobył Darko Churlinov, którego klub wygrał w ostatniej chwili bój z Widzewem. Rywale z Lubelszczyzny tuż przed doliczonym czasem złapali kontakt, lecz błyskawicznie, bo po sekundach mecz zamknęli zmienicy: podał Kamil Grosicki, trafił Kelyn Acosta. Portowcy z sześcioma punktami po trzech występach zanotowali lepszy start niż rok temu – wtedy na tym samym etapie mieli bowiem cztery oczka.

Wyhamowała Legia. Stołeczna drużyna nie wygrała 7. raz z rzędu za kadencji Marka Papszuna i zrazem trzeci w tym sezonie. Dlaczego? Bo spuściła z tonu po przerwie. Wtedy pozwoliła Koronie złapać wiatr w żagle, czego efektem okazała się wyrównująca bramka Mariusza Stępińskiego – gracza, który dubletem załatwił ją na początku roku przy Ł3.

Sobotni mecz obfitował w kontrowersje. Sędzia Jarosław Przybył nie zdecydował się na podyktowanie jedenastki dla Korony przy stanie 0:1, chociaż Robert Deziel Jr. faktycznie został trafiony w rękę. Po ostatnim gwizdku trener Jacek Zieliński ruszył z pretensjami do arbitra... Korona po ugraniu pierwszego punktu ma prawo odczuwać niedosyt. W Legii jest podobnie. Wkrótce ogłoszony zostanie w niej transfer napastnika Jana Kuchty ze Sparty Praga. To on ma grać zamiast krytykowanego Milety Rajovicia, który w Kielcach zaczął jako rezerwowy.

3. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA KRAKÓW - WISŁA PŁOCK 2:1

Bramki: Rodado 14, Sanchez 36 - Hamulić 28

RADOMIAK RADOM - GÓRNIK ZABRZE 1:3

Bramki: Wolski 67 - Peter Federico 28, 64, Urbański 45+4

POGOŃ SZCZECIN - MOTOR LUBLIN 3:1

Bramki: Churlinov 17, Szalai 43, Acosta 90 - Aiko 90

KORONA KIELCE - LEGIA WARSZAWA 1:1

Bramki: Stępiński 70 - Zjawirski 28

ŚLĄSK WROCŁAW - CRACOVIA 0:0

GKS KATOWICE - WIECZYSTA KRAKÓW PRZEŁOŻONY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - ZAGŁĘBIE LUBIN PRZEŁOŻONY

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	3	7	5-2
2. Górnik Zabrze	2	6	5-2
3. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
4. Jagiellonia Białystok	2	6	3-1
5. Wisła Kraków	3	6	7-6
6. Lech Poznań	2	4	2-1
7. Śląsk Wrocław	3	4	3-3
8. Wisła Płock	3	4	3-3
9. GKS Katowice	2	3	4-3
10. Zagłębie Lubin	2	3	3-3
11. Piast Gliwice	2	3	4-5
12. Radomiak Radom	3	3	4-7
13. Widzew Łódź	2	2	2-2
14. Cracovia	3	2	0-2
15. Korona Kielce	2	1	1-2
16. Motor Lublin	3	1	4-7
17. Raków Częstochowa	2	0	2-4
18. Wiczysta Kraków	2	0	2-4

Program 4. kolejki

Piątek, 14.08

Legia Warszawa - Radomiak Radom (godz. 20.30)

Sobota, 15.08

Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław (godz. 14.45)

Piast Gliwice - Wiczysta Kraków (godz. 17.30)

Widzew Łódź - Korona Kielce (godz. 20.15)

Niedziela, 16.08

Motor Lublin - GKS Katowice (godz. 14.45)

Cracovia - Raków Częstochowa (godz. 17.30)

Górnik Zabrze - Wisła Kraków (godz. 20.15)

Wisła Płock - Lech Poznań (godz. 20.15)

Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin przełożony

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

4 gole

Jordi Sanchez (Wisła Kraków)

2 gole

Marko Bozić (Wisła Kraków)

Peter Federico Gonzales (Górnik Zabrze)

Nik Prelec (Jagiellonia Białystok)

Łukasz Zjawirski (Legia Warszawa)

BOHATER WEEKENDU

Peter Federico Gonzales

(Górnik Zabrze)

Niesamowite wejście do zespołu wicemistrzów Polski notuje ten wychowanek Realu Madryt reprezentujący Dominikanę. Po udanych zmianach w meczach w europejskich pucharach pojawił się w wyjściowej jedenastce w wyjazdowym spotkaniu z Radomiakiem Radom. Gonzalez dobył dwie zwycięskie bramki, bezlitośnie wykorzystując wpadki obrońcy gospodarzy Adriana Dieguez. W szatni, po drugim z rzędu zwycięstwie w lidze w tym sezonie, koledzy długo fetowali wyczyn swojego nowego bohatera w drużynie.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Papszun: Jesteśmy niepokieszeni. Zieliński: Karny był ewidentny...

Bartosz Głęb

Legia Warszawa wciąż pozostaje niepokonana od kwietnia, a w 2026 roku poniosła tylko 2 porażki. Trener Marek Papszun po sobotnim remisie w Kielcach z Koroną podkreślił jednak, że nie jest zadowolony z wyniku.

Rezultat mógłby być jeszcze gorszy, gdyby sędzia podyktował rzut karny dla Złocisto-Krwistych, który nie tylko fanom wydawał się ewidentny.

Legia w nowym sezonie PKO Ekstraklasa po 3 kolejkach ma na swoim koncie dwa zwycięstwa oraz remis. W sobotę stołeczna drużyna po emocjonującym meczu wywiozła punkt ze starcia z mającą duże apetyty Koroną.

– Jesteśmy niepokieszeni wynikiem, bo prowadziliśmy i powinniśmy dowieść zwycięstwo. Nie zrobiliśmy tego i wracamy z jednym punktem. Gdy wyjazd zaczyna się od strzelenia bramki, będąc już dojrzałym zespołem, trzeba taki mecz wygrać. Pierwsza połowa była

pod naszą kontrolą. Korona miała jedną sytuację, my strzeliliśmy i wydawało się, że to mecz do zapamiętania – mało okazji, niewiele się działo. W drugiej połowie tej kontroli już nie mieliśmy, za mocno oddaliśmy inicjatywę, Korona doprowadziła do remisu. Cóż, taki jest futbol: wracamy z jednym punktem i szukamy się do kolejnych spotkań – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Papszun.

Korona doprowadziła do wyrównania w 70. minucie. Złocisto-Krwisci mogli jednak wyrównać pod ko-

niec pierwszej połowy, kiedy to po uderzeniu Morgana Fassbendera piłka trafiła w rękę Roberta Deziela Jr., będącego we własnym polu karnym. Prowadzący to spotkanie Jarosław Przybył nie zdecydował się jednak wskazać na „wapno”.

– Sytuacja była dość dynamiczna. Zawodnik Korony oddał strzał. Odległość między nim a obrońcą była bliska. Piłka trafiła w naturalnie ułożoną rękę. W mojej ocenie nie poszerzała obrysu ciała. Wstrzymałem grę, bo piłka wyszła na rzut rożny. VAR potwierdził mi, że sytuacja zo-

stała sprawdzona, zweryfikowana i karnego nie ma – wytłumaczył 50-letni arbiter w rozmowie z reporterem Canal+ Sport.

Wynik nie satysfakcjonuje żadnej ze stron. Trener Jacek Zieliński po meczu także nie miał wątpliwości: – Bardziej ewidentnego karnego ja już dawno nie widziałem – grzmiał.

Nie ma się co dziwić rozgoryczeniu szkoleniowca, gdyż jego drużyna w tym sezonie zdobyła tylko punkt, a potencjał ma spory. A oczekiwania są jeszcze większe...

PIŁKA NOŻNA

Zacięte derby w Środzie. Gol Mikity na wagę wygranej

W drugiej kolejce Betclit 3.ligi piłkarze Polonii Środa podejmowali Victorię Września. Mimo iż w derbowym pojedynku padł tylko jeden gol, komplet widzów oglądał emocjonujący mecz do ostatniego gwizdka

Maciej Lehmann

Idealna pogoda, trochę gorsza murawa, ale przede wszystkim otwarta gra obu zespołów, sprawiły, że ten kto wybrał się w piątkowy wieczór na stadion Polonii w Środzie nie żałował swojej decyzji.

W trzecioligowych derbach Wielkopolski padł tylko jeden gol, ale jak podkreślał po meczu trener gości Łukasz Badosz równie dobrze, ten pojedynek mógłby się zakończyć remisem 3:3. Trudno się z tą opinią nie zgodzić, bo sytuacji strzeleckich oba zespoły miały sporo.

Pierwsi odważnie zaatakowali goście. Najpierw po dośrodkowaniu Michała Golińskiego w poręczkę trafił Jakub Lutostański a chwilę później w słupek uderzył Filip Wełniak.

Gospodarze starali się atakować lewą stroną, gdzie z dużym wyczuciem akcje rozgrywał Bartosz Bartkowiak. Lider Polonii w 30 minucie wypatrzył w polu karnym Pawła Ra-



Bartosz Bartkowiak poprowadził Polonię do drugiego zwycięstwa

tajczaka, który zgrał piłkę do Patryka Mikity, a ten głową pokonał Sebastiana Lorka.

Po objęciu prowadzenia poloniści ruszyli do jeszcze odważniejszych ataków i jeszcze przed przerwą bliscy byli podwyższenia prowadzenia, ale okazji nie wykorzystał Jakub Wilczyński.

Po zmianie stron nie mający nic do stracenia goście ruszyli do odra-

biania strat. Jednak lepsze sytuacje kreowała sobie Polonia. Groźnie strzelał

Bartkowiak, minimalnie niecelnie głową uderzał Jakub Wilczyński. Mecz mógł „zamknąć” w 79 min. rezerwowy Sarbinowski, ale pomylił się w sytuacji sam na sam z bramkarzem Victori.

W końcówce meczu natarli z energią goście. Dwa razy poloni-

ści w ostatniej chwili blokowali groźne uderzenia Jakuba Giełdy i Kamil Kaniora. Kibice z Wrześni i ławka Victorii domagała się karnego za zagranią ręką, ale sędzia słusznie ocenił, że najpierw piłka odbijała się od nóg obrońców Polonii, a potem dopiero od ramienia defensorów i zignorował te protesty.

W 89 minucie nerwów na wodzy nie potrafił utrzymać były gracz Polonii Środa Adam Borucki i w zamieszaniu w polu karnym uderzył głową w twarz Mateusza Pieńczaka za co obejrzał czerwoną kartkę.

Lecz nawet w osłabieniu Victoria się nie poddawała w doliczonym czasie gry, kilka razy zakotłowało się pod polem karnym gospodarzy.

Największym wygranym oprócz Polonii są po tym meczu kibice, bo zobaczyli bardzo emocjonujące spotkanie. Ponieśliśmy porażkę, ale to jak wyglądaliśmy w tym meczu na boisku, pozwala wyciągnąć pozytywne wnioski na następne mecze – powiedział trener Victorii Łukasz Badosz.

Atutu własnego boiska nie wykorzystał rezerwy Lecha Poznań, które zremisowały z Chemikiem Bydgoszcz 1:1. Podopieczni Joopa Oostervelda przeważali, ale nie potrafili udokumentować tego na tablicy wyników. Goście nawet objęli prowadzenie, po tym jak błąd w rozegraniu piłki przed własną bramką wykorzystał w 25 min. Jakub Jarosz. Wyrównanie padło w 41 min. po pięknym strzale z dystansu Piotr Bartczaka.

Pozostałe wyniki i strzelcy 2. kolejki: Noteć Czarnków - Grom Nowy Staw 0:2 (Fabian Urbański 62, Igor Jankowski 70); Kluczevia Stargard - Błękitni Stargard 2:1 (Mateusz Kaczorek 30, Filip Balcewicz 63 - Błażej Starzycki 72); Flota Świnoujście - Kotwica Kórnik 2:0 (Dominik Chromiński 7 karny, 55), Wda Świecie - lipno stęszew 2:1 (Dawid Retlewski 4 karny, Kaue Souza 84 - Hubert Kaptur (85), Elana Toruń - Gedania Gdańsk 2:2 (Arkadiusz Orzeł 10, Dominik Stolec 56 - Oskar Śliwowski 23, Szymon Dowgiałło 54).

LECH POZNAŃ

Piłkarz na dobrą pogodę. Co naprawdę daje Kolejorzowi Pablo Rodriguez?

Maciej Klaczyński

Spośród wszystkich piłkarzy Lecha Poznań Pablo Rodriguez budzi chyba największe emocje. Gdy Lech gra dobrze i wygrywa mecze, pomocnika ogląda się naprawdę świetnie, lecz w trudnych dla zespołu momentach jest on zazwyczaj najbardziej irytującym piłkarzem na boisku.

Pablo Rodríguez to piłkarz stworzony pod filozofię gry Nielsa Frederiksena. Ostatnie dwa mistrzostwa Polski Lech zdobył futbolem opartym na intensywnym pressingu i hiszpański pomocnik to maszyna do pracy bez piłki. Nie odpuści żadnej okazji do doskoku, nie ma piłki, o którą nie powalczy i mimo nie najlepszych warunków fizycznych nie boi się wślizgów oraz bezpośrednich starć z rywalami. W wielu meczach to właśnie Hiszpan nadawał Kolejorzowi walecznego charakteru.

Rozkwit Pablo Rodrígueza

Na samym początku, gdy Rodríguez miał do zaoferowania wyłącznie cechy wolicjonalne i dużo biegania bez piłki nie wyglądało to dobrze, ale z upływem kolejnych spotkań Hiszpan dodawał do swojej gry coraz wię-

cej ciekawych elementów. W barwach mistrza Polski strzelił już kilka ładnych goli i pokazał, że potrafi świetnie napędzać akcje oraz ochraniać piłkę. Pablo Rodríguez ma również wyjątkową łatwość w łapaniu rywali na faule, co również stanowi bardzo istotną umiejętność.

Drugie życie zyskał na pozycji nr 8, gdzie może znacznie częściej prezentować swój kapitalny obrót z piłką. Eksponuje swoje atuty ofensywne, ale pokazuje również, jak istotnym jest graczem w asekuracji ataków Kolejorza. W zespole złożonym z wielu ofensywnych magików, których domeną niekoniecznie jest praca w defensy-

wie, piłkarz o charakterystyce Rodrígueza jest naprawdę bardzo istotny.

Powinien oczywiście poprawić wykończenie, bo zlamowane sytuacje z Rayo Vallecano, Arką Gdynia i Miedzią Legna mogły zaważyć na sukcesach Kolejorza z poprzedniego sezonu, ale jest to żołnierz Nielsa Frederiksena i uosobienie jego filozofii na boisku. Duńczyk ufa Rodríguezowi i chce na niego stawiać, a jest to w końcu trener, który obronił mistrzostwo Polski.

Piłkarz na dobrą pogodę

W wielu meczach Hiszpan wyglądał naprawdę dobrze, a gdy Lech wygrywa, z satysfakcją ogląda się po-



Pablo Rodriguez nie jest materiałem na lidera zespołu

mocnika, który nieustannie przerywa akcje przeciwnika i doprowadza jego kibiców do szału. Gdy ofensywa Kolejorza jest akurat świetnie dysponowana, Rodríguez stanowi świetne jej uzupełnienie. Rozciąga defensywę przeciwnika, a jednocześnie nie wchodził w drogę Palmie czy Walemarkowi. Natomiast w obliczu problemów Lecha Poznań Hiszpan pokazuje zgoła inną twarz. Jest to pomocnik, który kompletnie nie nadaje się do gry w trudnych warunkach

Rodríguez staje się wówczas jeźdźcem bez głowy, który traci mnóstwo piłek i nadmierną agresją ryzykuje osłabienie drużyny w kluczowym momencie spotkania. Wprowadza chaos i nie potrafi wziąć gry na siebie, a przecież tego właśnie oczekuje się po piłkarzu, który często występuje na pozycji ofensywnego pomocnika. Kompromitująca porażka z Aarhus przy Bułgarskiej była tego najlepszym przykładem. Pablo był bardzo aktywny, pokazywał się do gry, ale nie zapewnił Lechowi spokoju z piłką i nie pozwolił Kolejorzowi na przejęcie kontroli nad tym spotkaniem.

W trudnych boiskowych sytuacjach swoją ciemną stronę pokazuje również temperament Hiszpana. Zamiast skupić się wyłącznie na futbolu i walce o poprawę wyniku, Rodríguez

dalej potrafi kwestionować każdą decyzję arbitra i kłócić się z nim w imieniu wszystkich kolegów z zespołu. Nawet ta jego ekspresja staje się w takich momentach nieco komiczna.

Lech Poznań potrzebuje tej waleczności

Mimo tych wszystkich wad Pablo Rodríguez dalej może dla Kolejorza być piłkarzem naprawdę przydatnym. W szczególności wiosną udowodnił, że w formie może być istotnym ogniwem zespołu. Ma niesamowite zdrowie do biegania, praktycznie nie łapie kontuzji i wydaje się być pozytywną postacią w szatni Lecha Poznań. Nie jest to jednak materiał na lidera zespołu i etatową „dziesiątkę” w ofensywnie nastawionej drużynie.

Jego charakter, waleczność i boiskową reaktywność należy po prostu odpowiednio obudować. Na Rodríguezie nie powinno się opierać gry i z pewnością nie jest to zawodnik, który samodzielnie wygra spotkanie. Właśnie dlatego dalej ciąży na nim wspomnienie Afonso Sousy, który był właśnie takim piłkarzem. Kolejorz może jeszcze mieć z Rodrígueza sporo pożytku, ale w Lechu muszą kłóć się zdefiniować jego boiskową rolę, a on sam powinien nauczyć się gry w trudnych warunkach.

PIŁKA NOŻNA

Bayer: Ekstraklasa potrzebuje sukcesów w Europie

Jacek Bayer, pierwszy reprezentant Polski w dziejach Jagiellonii Białystok i legenda klubu z Podlasia wierzy, że do fazy ligowej europejskich pucharów w obecnej edycji awansuje kilku przedstawicieli ekstraklasy

Rozmawiał Jaromir Kruk

Jagiellonia czy Glasgow Rangers?

Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić z Ligi Europy Rangersów. Linia obrony szkockiego zespołu wygląda jak wygląda, na rewanż ktoś ma dojść, ale drużyna Adriana Sieniacka dysponuje atutami pozwalającymi jej rozmontowywanie. Szkoda, że nie udało się w pierwszym starciu wygrać wyżej, ale samo zwycięstwo nad taką dużą marką odbiło się szerokim echem. Dzisiejsza Jagiellonia to zespół bez kompleksów, widać, że pewności siebie dodały jej konfrontacje z Fiorentiną. W Glasgow gospodarze dostaną wsparcie kibiców, będą próbowali stłamsić Jagę starymi fragmentami – wolnymi, rogami, autami, lecz dadzą też miejsce do kontrataków. A w szybkich wypadach nasz zespół czuje się bardzo dobrze.

Kajetan Szmyt może znów zrobić różnicę?

To kolejne odkrycie Jagiellonii. Bardzo fajnie oglądało się Kajtkę, jak radził sobie z piłkarzami Rangersów. On jest przygotowany mentalnie do gry na takim poziomie i w Białymstoku wyręczył Jesusa Imaza, w zasadzie go poprawił, dobijając jego strzał na 2:1. Szacunek dla Jagi, że się podniosła, choć straciła na wstępie gola i to był samobój. Widząc jednak w akcji Norberta Wojtuszkę raduje się serce. Sprowadzenie go do Białegostoku to sukces skautów, chłopak dynamicznie się rozwija i nie doś, że dobrze broni, to jest niebezpieczny w ofensywie. Inter-



Jacek Bayer: Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić Rangersów z Ligi Europy

suja się nim kluby zagraniczne i może przenieść się wkrótce do mocnej ligi. Takie nadzieje robi sobie również, słuszenie, Sławek Abramowicz. Broni świetnie, a na transfer spokojnie może poczekać i zmienić pracodawcę po tym sezonie, który zaczął imponująco. Udało się w europejskich pucharach, awans do Ligi Europy pomogłyby poszczególnym piłkarzom w promocji, i całemu klubowi też. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wagi rewanżu w Glasgow.

Górniki Zabrze jest w stanie odrobić straty z Ferencvarem?

Widziałem Górnika jak grał w rewanżu z Fenerbahce, postraszyl tureckiego giganta i zademonstrował dobry, odważny futbol.

W spotkaniu z Radomiakiem trener Gasparik dokonał paru roszad, dał kilku ważnym zawodnikom odpocząć. Moim zdaniem Górnik jest w stanie odrobić straty z Węgrów w rewanżu, a kluczem jest zdecydowana poprawa skuteczności. To samo tyczy się też, prócz kwestii mentalnych, Lecha. Poznaniacy z Klaksvik wymęczyli zwycięstwo 1:0, widać, że w głowach siedzi im wpadka z Aarhus. Mam nadzieję, że najgorsze mistrzowie Polski mają już za sobą i przebijają się do Ligi Europy. I nie będą tam jedynym reprezentantem ekstraklasy. Nasza liga się rozwija, ale potrzebuje sukcesów w Europie.

Raków z Hammarby i GKS Katowice z Hapoel Tel Aviv nie strzeliły goli

w pierwszych meczach. Poprawi się to w rewanżach?

Raków to, póki co, wielka wiadomość. Po odejściu Jonathana Brunesa i innych ważnych piłkarzy trzeba przebudowywać skład. Na razie nieźle gra Patryk Makuch i – skoro nie zdobył gola w Częstochowie – jest w stanie tego dokonać w Szwecji. Hammarby to rywal w zasięgu Rakowa, trudniej będzie mieć GKS Katowice. Na Węgrzech z Hapoel zespół Rafała Góraka popełniał błędy przy wyprowadzaniu piłki, stracił kuriozalne bramki, jakościowo ustępował przeciwnikowi z Izraela. Dużo by się musiało zmienić w drugim spotkaniu, co – jak to w piłce nadziei nie można porzucić, poprzeczka jest jednak zawieszona bardzo wysoko. Nie podobają mi się przekładanie meczów pu-

charowiczów, jak Zbigniew Boniek uważam, że powinni grać w ekstraklasie w wyznaczonych wcześniej terminach. Ciągłe przesuwanie, odwoływanie zaburza płynność rozgrywek, które są naprawdę bardzo ciekawe.

Nie występując w Europie, Legia ma większe szanse na tytuł mistrza Polski?

Legia dobrze wystartowała, ale w Kielcach miała dużo szczęścia. Oglądając na żywo Koronę w Białymstoku, zauważyłem, że ma ciekawy skład i bardzo silną linię pomocy z bardzo ruchliwym Patrikiem Hellebrandem. Czech się rozkręca i daje zespołowi Jacka Zielińskiego dużo jakości. Słyszałem, co mówił Jacek po remisie z Legią. Odczuwał niedosyt. Koronie należał się rzut karny, ale w piłce nożnej bywa tak, że raz los coś zabierze, raz da, a dobra gra się obroni. Korona podąża w dobrym kierunku, w Kielcach nie ukrywa się pucharowych aspiracji, a że takich klubów jest więcej – to dobrze dla całej ekstraklasy. Kiedyś, gdy grałem, nawet nie myślałem, że mecze na najwyższym poziomie w Polsce będą się odbywać na tak pięknych obiektach, przy takiej widowni, i tak wspinały będzie przekaz w telewizji. Nasze czasy też miały swój urok, ale dziś piłkarzom niczego nie brakuje. PKO Ekstraklasa jest cudownie opakowana, a najlepszą promocją dla niej będą w tym sezonie występy klubów w Lidze Europy. Lechowi nie udało się osiągnąć Ligi Mistrzów, ale Liga Europy dwóch, trzech polskich klubów to byłoby coś! Bo udział w Lidze Konferencji to już wręcz nasz obowiązek...

LIGI ZAGRANICZNE

Lewandowski już strzela. Kiedy sezon rozpoczną pozostali nasi piłkarze?

Jakub Jabłoński

Powoli zbliża się nowy sezon w najsilniejszych ligach, a wraz z nim mecze z udziałem reprezentantów Polski. Lewandowski wyjątkowo rozpoczął grę wcześniej niż pozostali, ponieważ tego lata przeniósł się za wielką wodę.

Najwcześniej weszli polscy piłkarze grający za oceanem, na czele ze świeżo przetransferowanym Lewandowskim. Były napastnik FC

Barcelony od końcówki czerwca broni barw Chicago Fire. Kapitan reprezentacji Polski został ogłoszony niemal po cichu, bez szaleństwa, gdy najsilniejsze reprezentacje globu walczyły na MŚ.

Lewandowski zdążył rozegrać cztery mecze. Zadebiutował przeciwko Interowi Miami, w którego składzie zabrakło odpoczywającego po finale mundialu Leo Messiego. Napastnik, który 21 sierpnia skończy już 38 lat, nie wpisał się na listę strzelców, a na pierwsze gole musiał poczekać do swojego trzeciego wy-

stępu. Po drodze zaliczył bezbarwny występ przeciwko New York City, a dopiero dubletem okraślił swój występ z Charlotte FC.

Tyle samo goli co Lewandowski w ostatnim czasie w MLS strzelił inny reprezentant Polski – Mateusz Bogusz. Pomocnik występujący w Houston Dynamo dwukrotnie pokonał bramkarza Austin FC.

W sobotę sezon rozpoczęli Polacy występujący w 2. Bundeslidze. Po jednym trafieniu mają już Mateusz Żukowski z Magdeburga oraz David Kopacz z VfL Osnabrück.

Pierwszy trafił honorowo w meczu z Eintrachtem Brunzwik, a drugi z dystansu zaskoczył spadkowicza z Bundesligi Heidenheim. W obu przypadkach musieli zadowolić się jedynie trafieniami, bo ich drużyny przegrały.

Do nowej kampanii gotowe jest już polskie trio z FC Porto – Jakub Kiwior, Jan Bednarek i Oskar Pietruszewski – które sięgnęło już po Superpuchar Portugalii, a wczoraj zaczęło walkę w lidze. Ponadto – rywalizować z nimi będzie nowy piłkarz Benfiki Jakub Kamiński.

Z Półwyspu Apenińskiego napłynęły wreszcie bardzo dobre informacje – Arkadiusz Milik nie został skreślony przez Juventus. Mało tego, Polak jest przymierzany nawet do występów w podstawowym składzie.

Kiedy startują najsilniejsze europejskie ligi?

Liga Portugal - 7 sierpnia
La Liga - 15 sierpnia
Premier League - 21 sierpnia
Ligue 1 - 21 sierpnia
Serie A - 22 sierpnia
Bundesliga - 28 sierpnia

TENIS

Psycholożka Ewa Woydyłło wyraża skruchę po słowach o Idzie Świątek

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Ewą Woydyłło-Osiatyńską, psychologiem i terapeutką uzależnień, autorką książek, która w kontrowersyjnych słowach przekazała swoje spostrzeżenia m.in. na temat Igi Świątek.

Z jakim odbiorem spotkała się pani po słowach dotyczących Świątek, które wypowiedziała w podcaście „Trzeci Serwis”, a które to wywołały w Polsce wielkie poruszenie? Powiedziała pani między innymi, że Iga jest głupiutka, wystraszona. Otrzymałam bardzo wiele telefonów, mniej więcej pół na pół, jeśli chodzi o odbiór całej sytuacji. Jedni pisali, że jak śmiałam się tak wypowiadać, a inni, że daj spokój i daj się wypowiedzieć ludziom, bo czasami tak bywa. Ale nie traktuję tych słów jak wyroczni, sama oceniłam tę sytuację. Chętnie cofnęłabym te słowa. Złe się stało. To było nierozważne, ale chyba tylko dlatego, że nigdy w takiej sytuacji się nie znalazłam. Zazwyczaj wypowiadam się na tematy, w których mam lepsze kompetencje. W tym przypadku kolokwialnie i krytycznie odniosłam się do sprawy. Przykra rzecz. Odczuwam wielkie zażenowanie i wstyd.

Chciałaby pani jakoś Idze zadośćuczynić?

Oczywiście, że tak! Chętnie bym wyrządziła szkody naprawiła, ale nie wiem jak. Bardzo przepraszam. Podejrzewam, że ktoś jej dostarczył te moje wypowiedzi. Byłoby mi strasznie przykro, gdyby zrobiły na niej duże



Iga Świątek i jej psycholożka Daria Abramowicz

wrażenie i gdyby ona potraktowała to jako potwarz lub upokorzenie. To na pewno nie była pogarda, jak ktoś, gdzieś napisał. Ja w sobie tego nie czuję i w ogóle nie miałam takich intencji. Miałam na myśli tylko takie pogubienie i nieporadność w sytuacjach ewidentnego spadku formy.

Podtrzymuje pani, to co powiedziała w rozmowie z Lechem Sidorowem?

Wszystko wycofuję, dlatego że nie mówiłam wtedy z punktu widzenia moich psychologicznych kompetencji. Po prostu zachowywałam się jak kibic i wyrażałam to, co zawsze, gdy gra Iga. Trochę się pomyliłam. Mój komentarz brzmi

teraz tak, że nawarzyłam piwa, które sama muszę teraz wypić. Właśnie je piję i muszę panu powiedzieć, że jest bardzo gorzkie i bardzo niesmaczne. Jest mi z tego powodu bardzo przykro i wstyd. To źle świadczy o mnie.

Żałuje pani tych słów?

Bardzo żałuję. Bardzo przepraszam i uważam, że jeśli to wszystko poszło dalej w takim kontekście, że ja dokonuję jakiejś oceny, czy osądu, to tak nie było. To był small talk, który potraktowano jako jakieś diagnostyczne analizy. Ale to był mój błąd, a nie kogo innego. Dziś wiem, że nie wolno czegoś takiego robić. Prawdę mówiąc, nigdy nie wystę-

powałam w roli komentatorki czyichś występów sportowych, nie byłam w tym względzie recenzentką. Przekonałam się, że muszę się dużo bardziej liczyć z wrażliwością nawet postronnych odbiorców. Na pewno nie miałam ochoty dotknąć, czy urazić osób, o których wtedy mówiłam. Jest to dla mnie bardzo przykra sprawa, ponoszę konsekwencje i słusznie. Mam jasny komunikat, że zrobiłam coś niedobrego. Teraz już wiem, że trzeba uważać o kim się wypowiadam.

W tamtej rozmowie zdiagnozowała też pani obecność w sztabie Świątek Darii Abramowicz, mówiąc, że psycholog prawdopodobnie jest tam dla kasy, bo nieźle musi zarabiać.

Ja powiedziałam, że ja nic nie wiem o tej osobie. Nie znam pani Darii, słyszałam tylko dużo plotek. Uważam, że to Iga zatrudnia wszystkie osoby, więc trudno mi powiedzieć, czy w tej sytuacji może być tak, że to pracownik ma taką pełną swobodę.

Jako psycholog, jak ocenia pani współpracę Świątek z Abramowicz?

Nie wiem, nigdy nie miałam do czynienia z tego typu praktyką. Wiem, że inni zawodnicy też mają psychologów, ale nie spotkałam się z sytuacją, żeby oni byli podczas meczów na trybunach, albo żeby ktoś machał ręką do swojego psychologa. Iga Świątek stworzyła pewien swój model gry, swojej pracy, czasami nawet wyjeżdża na wakacje z osobami, z którymi współpracuje, ale ja tego w ogóle nie komentuję.

KRÓTKO

Sporty walki

Poznaniak uduszony

Podczas gali UFC w Las Vegas, w walce wieczoru, Australijczyk Quil-lan Salkilld (MMA 13-1-0, UFC 6-0-0) pokonał Mateusza Gamrotę (MMA 26-5-0, UFC 9-5-0) przez poddanie (duszenie zza pleców) w 1. rundzie (4:25). Poznaniak zajmował ostatnio wysokie, 6. miejsce w rankingu kategorii lekkiej. Porażka sprawi, że straci swoją pozycję. Bardzo prawdopodobne, że wyprzedzi go... Salkilld. Co więcej, Australijczyk zgarnie bonus za występ wieczoru. Na jego konto wpłynie 100 000 dolarów. Dla Polaka był to drugi pojedynek w tym roku. W kwietniu pewnie podał Argentyńczyka Estebana „El Gringo” Ribovicsa.

PaW

Kick-boxing

Nie żyje Wojciech Kierstein

W wieku 61 lat zmarł nagle Wojciech Kierstein, trener KKS Sporty Walki Poznań oraz reprezentacji Polski w kickboxingu. Szkoleniowiec przez lata był związany z poznańskim środowiskiem sportów walki, wychował kilka pokoleń zawodników i szczególnie cenił sobie pracę z młodzieżą. Jego zawodową i sportową drogę wyznaczały kolejne kluby, praca z młodymi zawodnikami oraz reprezentacją Polski. Szczególnie kick-boxing był jego ogromną pasją. Wojciech Kierstein przez lata trenował zawodników w Poznaniu. Wraz z Radosławem Laskowskim pracował najpierw w Merkurym Poznań, a następnie w Atletiku i Czerwonym Smoku. W kolejnych latach wspólnie współtworzyli KKS Sporty Walki Poznań. Wspólnie z Radosławem Laskowskim pracował także przy reprezentacji Polski. MS

Tenis

Amerykanka górą

Carol Youngsuh Lee (na zdjęciu) wygrała turniej WTA 125 w Warszawie. W finale amerykańska tenisistka - pogramczyni Weroniki Falkowskiej z ćwierćfinału - pokonała Czeszkę Gabrielę Knutson 6:4, 7:5. W deblu, Falkowska triumfowała w parze z Amerykanką Alaną Smith. W finale wygrały rywalizację z Alicją Rosolską i Martyną Kubką 6:3, 6:1. W singlu żadnej z Polek nie udało się niestety dotrzeć do półfinału. Jako ostatnia w ćwierćfinale odpadła Falkowska, przegrywając ze wspomnianą Carol Youngsuh Lee.

PaW



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

TENIS

Świątek gra dalej w Toronto. Hurkacz pożegnał się z Kanadą

Zbigniew Czyż

Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału tenisowego turnieju WTA 1000 na kortach twardych w Toronto. W 1/8 finału Polka pokonała Ukrainkę Martę Kostiuks 3:6, 6:1, 6:2.

Świątek po porażce z Filipinką Alexandrą Eala w trzeciej rundzie Wimbledonu nie grała przez miesiąc. Wróciła do rywalizacji na początku sierpnia w Toronto, gdzie

w poprzednich rundach wyeliminowała Czeszkę Sarę Bejlek i Szwajcarkę Viktorię Golubic. Na początku pierwszego seta obie tenisistki przegrały po dwa gemy przy swoim podaniu. Później Ukrainka wyszła na prowadzenie i zwyciężyła 6:3. W drugiej partii Polka dominowała, dwukrotnie przełamała rywalkę i wygrała 6:1. Trzeciego seta Świątek rozpoczęła od przełamania. Kostiuks popełniała więcej błędów, ostatecznie przegrała 2:6. Spotkanie trwało dwie godziny i 11 minut. Rywalką

Świątek w pojedynku o półfinał będzie Diana Szajder. Mecz rozegrany zostanie we wtorek. Na 3. rundzie turnieju ATP 1000 w Montrealu swoje występy zakończył Hubert Hurkacz. W tej fazie turnieju Polak przegrał z Holendrem Boticem Van De Zandschulpem 6:3, 6:7 (4-7), 5:7. Trzysietowy mecz trwał dwie godziny i 46 minut. Był to drugi pojedynek tych tenisistów. Podczas French Open w 2021 roku Holender pokonał Hurkacza w pięciu setach. Polak wrócił do gry po miesięcznej

przerwie. 5 lipca z powodu kontuzji skreślono w meczu czwartej rundy wielkoszlemowego Wimbledonu, w którym mierzył się z Niemcem Janem-Lennardem Struffem. W poprzednich rundach turnieju w Montrealu wyeliminował Amerykanina Marcosa Girona i Chilijczyka Alejandro Tabilo. Za występy w Kanadzie zarobił 61 865 dolarów, czyli ponad 230 tysięcy złotych. Za zwycięstwo w całym turnieju organizatorzy przewidzieli nagrodę 1 151 380 dolarów, a więc 4,5 miliona złotych.

LEKKOATLETYKA

Kolebka muzyki heavy metal gotowa na przyjęcie „królowej sportu”. Emocji mamy na cały tydzień

Paweł Wiśniewski

„Alexander Stadium” w dzielnicy Birmingham – Perry Barr, największy stadion lekkoatletyczny na Wyspach Brytyjskich, będzie gospodarzem 27. edycji mistrzostw Europy. Impreza rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do najbliższej niedzieli.

Podobnie jak przed dwoma laty w Rzymie i tym razem European Athletics przyzna premie finansowe dla najlepszych zawodników. Łącznie to pół miliona euro.

Na wypłatę mogą liczyć sportowcy – po pięć dla pań i panów – którzy uzyskają najbardziej wartościowe wyniki.

Konkurencje zostały podzielone na pięć grup: sprinty i biegi przez płotki, biegi średnie i długie, rzuty, skoki oraz grupę obejmującą konkurencje uliczne, wieloboje i sztafety.

W każdej kategorii premię w wysokości 50 000 euro otrzyma zawodniczka lub zawodnik z najwyższym punk-

towanym rezultatem, przeliczonym według tabel World Athletics.

Czy po tzw. „Gold Crown”, czyli „Złotą Koronę” będzie w stanie sięgnąć ktokolwiek z reprezentantów Polski?

– Wysyłamy naprawdę solidny zespół, który powalczy o jak najlepsze wyniki i medale – mówi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara. – Obok starych wyjadaczy mamy w kadrze też młode twarze. Liczymy zatem nie tylko na doświadczenie zawodników, ale też na świeże spojrzenie na tak dużą imprezę. Z tyłu głowy mam też fakt, że za dwa lata to my będziemy gospodarzem mistrzostw Europy. Młodzież niech zdobywa zatem szlify w Birmingham, aby w 2028 roku walczyć o laury w kolejnej edycji imprezy, na stadionie w Chorzowie.

W składzie reprezentacji Polski są prawie wszystkie największe gwiazdy, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek.

Wśród polskich szans medalowych są na pewno także Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzick, chodząca Katarzyna Zdzieblo oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mieszana 4x400 metrów.

Wielkim nieobecny będzie natomiast Piotr Lisek – trzykrotny medalista mistrzostw świata (srebro – 2017 plus dwa brązy – 2015 i 2019), rekordzista Polski w skoku o tyczce (6.02 m – 12 lipca 2019, Monako).

Na jednym z ostatnich treningów przed mistrzostwami Europy naderwał mięsień łydki. Będzie to pierwsza tej rangi impreza bez Liska od 2012 roku...

– Nie wyobrażam sobie pojechać tam po prostu na wycieczkę – stwierdził Lisek. – Chciałem jechać i walczyć o wysokie lokaty. Byłem na to gotowy.

Ostatni raz żadnego polskiego tyczkarza na mistrzostwach Europy nie wystawiliśmy w 2002 roku (w barwach Danii skakał wówczas Piotr Buciarowski – syn Wojciecha Buciarowskiego, wielkiego rywala Władysława



Bez wątpienia Natalia Bukowiecka powalczy w Birmingham o medal w biegu na 400 metrów. W końcu broni tytułu mistrzyni Europy

Kozakiewicz i Tadeusza Ślusarskiego).

Dwa lata temu, na rzymskim „Stadio Olimpico”, Polska wywalczyła sześć medali. Mistrzem Europy wrzucie młotem został wówczas Wojciech Nowicki – dzięki temu, Polska może wystawić w tej konkurencji w Birmingham aż czterech zawodników.

Dopiero po raz drugi w prawie 100-letniej historii mistrzostw Europy w zawodach weźmie udział kwartet młociarzy z jednego kraju. I podobnie jak w 2024 roku krajem tym będzie... Polska (Fajdek, Nowicki, Marcin Wrotyński i Dawid Piłat).

A eliminacje odbędą się już pierwszego dnia. Finał – we wtorek.

LEKKOATLETYKA

Genialna Polka. Nasza dziewczyna najszybsza na świecie na 400 m. Tata może być dumny

Paweł Wiśniewski

Anastazja Kuś mistrzynią świata juniorów w biegu na dystansie 400 metrów. Na słynnym „Hayward Field” w Eugene, stanie Oregon, Polka nie tylko pokonała wszystkie rywalki, ale i ustanowiła kapitalny rekord kraju – 51.06!

To również najlepszy w tym roku czas w Europie w kategorii U20 i 7. lokata w polskich tabelach historycznych bez podziału na kategorie wiekowe. Dla Polski to jedenasty złoty medal lekkoatletycznych mistrzostw świata U20 w historii.

Podczas 21. edycji lekkoatletycznych mistrzostw świata U20, Anastazja Kuś (ur. 11 maja 2007 roku) – córka znanego przed laty piłkarza (7 występów w reprezentacji Polski) Marcina Kusia zrobiła furorę. Na mecie wyprzedziła wielką faworytkę tego biegu, Amerykankę Ataję Stephanie-Vazquez – 51.36 i Tiaannę Springer z Gujany – 51.76.

– Myślałam, że zdobycie medalu będzie taką bezpieczną opcją, natomiast złota zupełnie się nie spodziewałam – wyjaśniała Kuś. – W trakcie



Anastazja Kuś poprawiła rekord Polski juniorów – należący od 19 lipca 2013 roku (Rieti) do Patrycji Wyciszkiewicz – aż o pół sekundy!

biegu cały czas czułam jednak, że jestem na medalowej pozycji. Wiedziałam, że jestem w stanie to wyciągnąć i trzeba walczyć do samego końca. Kiedy wychodziłam na ostatnią prostą, myślałam, że będę druga za Amerykanką. Bardzo chciałam jednak zdobyć ten złoty medal i ostatkami sił udało mi się wyszarpać go na ostatnich metrach. To było niesamowite.

Międzyczasy Polki – 100 m: 12.57 (3. miejsce); 200 m: 24.39 (2. miejsce);

300 m: 37.06 (2. miejsce); 400 m: 51.06 (1. miejsce).

Zaraz po ceremonii medalowej, Anastazja udała się na lotnisko, z którego wybrała się do... Birmingham, gdzie dzisiaj rozpoczyna się mistrzostwo Europy seniorów.

– Cel na ten sezon już zrealizowałam, zdobywając złoty medal MŚJ, dlatego teraz mogę podejść do kolejnego startu ze spokojną głową – podsumowała Kuś.

LEKKOATLETYKA

Gwiazdy reprezentacji Polski. Bez ikony tyczki – Piotra Liska

Paweł Wiśniewski

Aż 74 pań i panów znalazło się w reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 10-16 sierpnia br. w Birmingham. Oto nasze największe gwiazdy.

Kobiety

100 m: Ewa Swoboda (Podlasie Białystok) i Krystina Cimanouska (AZS AWF Warszawa)
400 m: Natalia Bukowiecka (Podlasie Białystok)
800 m: Anna Wielgosz (CWKS Resovia Rzeszów)
1500 m: Klaudia Kazimierska (LKS Vectra Włocławek)
maraton: Aleksandra Lisowska (AZS UWM Olsztyn)
100 m pł.: Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa)
3000 m z przeszkod.: Alicja Koniczek (OŚ AZS Poznań)
wzwyż: Maria Żodzick (Podlasie Białystok)
młot: Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice) i Ewa Różańska (Podlasie Białystok)

Mężczyźni

400 m: Maksymilian Szwed (AZS Łódź)
800 m: Bartosz Kitliński (AZS UMCS Lublin) i Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice)
110 m pł.: Damian Czykier (Podlasie Białystok) i Jakub Szymański (SKLA Sopot)
wzwyż: Mateusz Kołodziej (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL)
kula: Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn)
młot: Paweł Fajdek (OŚ AZS Poznań) i Wojciech Nowicki (Podlasie Białystok)
oszczep: Marcin Krukowski (Warszawianka)
4x400 m: Kajetan Duszyński (AZS Łódź) i Remigiusz Zazula (AZS UMCS Lublin)

ŻUŻEL

Nasz mistrz wygrał w Rydze i jest liderem cyklu Grand Prix

Na Łotwie, w finale 8. eliminacji żużlowych mistrzostw świata Bartosz Zmarzlik pokonał Roberta Lamberta, Brady'ego Kurtza i Kacpra Worynę

Zbigniew Czyż

Sześciokrotny mistrz świata Zmarzlik po raz trzeci wygrał turniej w Rydze i dwie rundy przed zakończeniem cyklu GP ma cztery punkty przewagi nad Kurtzem. Warto dodać, że Patryk Dudek zajął piąte miejsce, a Dominik Kubera zrezygnował ze startu z powodu kontuzji odniesionej w meczu ligi duńskiej.

Przed rokiem w stolicy Łotwy triumfował Kurtz, a Zmarzlik zajął czwarte miejsce. Obaj do końca walczyli o tytuł mistrza świata, a lepszy – zaledwie o jeden punkt – okazał się Polak. Także w tym sezonie ta dwójka przewodzi rywalizacji, a z realnymi szansami na medal pozostaje także Lambert. I właśnie ci trzej żużlowcy okazali się najlepsi w Rydze, a stawkę finału uzupełnił Woryna, niespodziewany zwycięzca pierwszego turnieju GP w Landshut.

Zmarzlik i Lambert okazali się najlepsi w rundzie zasadniczej i uzyskali bezpośredni awans do finału. Świetnie spisujący się Kurtz w swoim ostatnim wyścigu niespodziewanie nie zdobył żadnego punktu i o awans do czołowej czwórki musiał rywalizować w biegu ostatniej szansy. Wygrał go, podobnie jak po chwili Woryna, który wyprzedził m.in. Dudka.



Bartosz Zmarzlik świetnie czuje się w koszulce lidera cyklu Grand Prix

W finale Zmarzlik nie dał rywalom żadnych szans i pewnie wygrał, odnosząc 31. zwycięstwo w turnieju GP w karierze. Po niezłym starcie Kurtz popełnił błąd i został wyprzedzony przez Lamberta, a Woryna nie liczył się w walce o podium.

Do zakończenia sezonu pozostały zawody w duńskim Vojens (12 września) i Toruniu (26 września).

WYNIKI GRAND PRIX ŁOTWY

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 20 pkt
2. Robert Lambert (W. Brytania) - 18
3. Brady Kurtz (Australia) - 16

4. Kacper Woryna (Polska) - 14
5. Patryk Dudek (Polska) - 12
6. Andrzej Lebień (Łotwa) - 11
7. Jason Doyle (Australia) - 10
8. Max Fricke (Australia) - 9

Czołówka klasyfikacji po ośmiu turniejach:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 129 pkt
2. Brady Kurtz (Australia) 125
3. Robert Lambert (W. Brytania) 119
4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 88
5. Patryk Dudek (Polska) 81
6. Kacper Woryna (Polska) 78
7. Leon Madsen (Dania) 72
8. Max Fricke (Australia) 71
- ...
14. Dominik Kubera (Polska) 31

FOT. ANETA KOLESINSKA

ŻUŻEL

Kłeska Skorpionów w starciu z Wilkami Krosno. Trener mówił, że to zły dzień w biurze

Radosław Patroniak, Marek Bluż

Miało być przyklepanie awansu do najlepszej czwórki, tymczasem żużlowcy Hunters PSŻ Poznań mają za najgorszy mecz sezonu i porażkę na własnym torze z Wilkami Krosno 37:53. W ostatniej kolejce Skorpiony muszą wygrać z Polonią w Pile.

Krośnianie przyjechali do stolicy Wielkopolski jako ostatnia drużyna 2. Ekstraligi i wydawało się, że są skazani na pożarcie. Z drugiej strony wciąż mają bardzo solidny skład, który zawsze mógł odpalić. W Poznaniu jeździli tak, że już przed biegami nominowanymi wiedzieli, że wrócą do domu w dobrych humorach. Poza tym Poznaniacy przed meczem zajmowali się już układaniem składu na przyszły sezon, co pewnie za dobrze nie wpłynęło na atmosferę w drużynie.

Prezes skreślił, trener prosił, żeby się tym nie zajmować
Poszło o to, że kilka dni temu prezes PSŻ Jakub Kozaczyk zapowiedział, że nie widzi w przyszłym sezonie miejsca w składzie dla Antoniego Mencela, bo ten nie podpisał prekontraktu. Sam zawodnik mówił, że koncentrował się na innych rzeczach niż myślenie o swojej przyszłości.

– Rozmowy się toczą, ale ja myślałem ostatnio o zawodach, a nie o podpisywaniu kontraktu. Fajnie byłoby mieć już temat kontraktowy zamknięty, ale jest jak jest – przyznał Antoni Mencil na antenie Canal+.

Trener gospodarzy apelował natomiast, żeby skończyć z wariacstwem przedłużania umów na kolejny sezon w trakcie jego trwania, a w zasadzie w połowie ligi.

– To nie czas na takie rozważania, choć wiem, że od lat są już w trakcie

sezonu jakieś spekulacje i przecieki. A jak prezes powiedział, że nie ma Mencela, to wiadomo, że on rządzi w klubie – zauważył Eryk Józwiak.

Na torze natomiast porządził zespół z Krośna i to tak mocno, że miejscowi pierwszy wyścig indywidualnie wygrali dopiero w biegu 12. Na dystansie Poznaniacy próbowali jeszcze walczyć, ale z pod taśmy wychodzili jak żółwie.

– Co ja mogę powiedzieć. Zły dzień w biurze. Jedyne jasne punkty to Ryan Douglas i Kamil Witkowski. Takie mecze nie powinny się nam zdarzać – podkreślił Eryk Józwiak.

Najsukuteczniejsi w Hunters PSŻ byli: Ryan Douglas 13, Kamil Witkowski 7 i Dimitri Berge 7, a w drużynie Wilków – Jason Doyle 14, Tobiasz Musielak 11 i Matej Zagar 11.

Pilanie sprawili sensację

Z kolei żużlowcy Stali Rzeszów po dramatycznej walce zremisowali 45:45 z Polonią Piła.

Na otwarcie meczu niespodzianka. Benjamin Basso i Matias Nielsen najlepiej ruszyli ze startu i wydawało się, że zwyciężą dubletem, ale Mateusz Szczepaniak zdecydowanym atakiem awansował na drugie miejsce. Trzeci bieg 5:1 dla Polonii. Andreas Lyager razem z Wiktorem Jasińskim wyjechali najszybciej spod taśmy i ograli Krzysztofa Sadurskiego i Oskara Fajfera.

Przed ostatnim biegiem stalowcy przeważali tylko dwoma punktami (43:41). W ostatniej gonitwie emocje były niesamowite. Nielsen z Lyagerem jechali na dwóch czołowych miejscach, co dawało Pilanom zwycięstwo w meczu, ale w ostatnim łuku Pickering przypuścił mocny atak i na mecie minimalnie wyprzedził Lyagera, dzięki czemu uratował remis, ale sensacja nad Wisłokiem stała się faktem.



Większość wyścigów w niedzielę toczyła się pod dyktando Wilków

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

KOLARSTWO

Przedszkole na trasie Tour de France kobiet

Paweł Wiśniewski

Po stracie żółtej koszulki liderki wyścigu Tour de France Femmes avec Zwift 2026, Katarzyna Niewiadoma-Phinney zarzuciła swojej rywalce - Celi Gery celowe blokowanie, aby mogła zwyciężyć koleżanka Francuzki Holenderka Demi Vollering.

- Takie rzeczy to w przedszkolu - mówiła nasza cyklistka.

Przed sobotnim etapem, broniąca barw teamu Canyon-SRAM - Katarzyna Niewiadoma-Phinney miała 15 sekund przewagi nad Demi Vollering z grupy FDJ United-Suez i na przedostatnim etapie kontrolowała tempo Holenderki przez zdecydowaną większość trasy.

Na ostatnim podejździe, ok. 6,5 km przed metą, Vollering zaatakowała i po chwili zgubiła Polkę oraz Włoszkę Elisę Longo Borghini.



Katarzyna Niewiadoma-Phinney wygrała Tour de France w 2024 r.

Niewiadoma-Phinney zajęła ostatecznie 3. miejsce.

- Byłam zła na początku podjazdu, bo Celi Gery z FDJ United-Suez celowo przyblokowała mnie przy barierkach - żaliła się Polka. - Musiałam przestać pedałowac. Moim zdaniem, jeśli one chcą rywalizować, powinny robić to fair, a nie szukać sposobu na przyblokowanie mnie, bo to dzie-

cinne. Szczerze mówiąc, zupełnie straciłam za to do nich szacunek.

Lars Boom - dyrektor sportowy FDJ United-Suez, teamu Gery i Vollering, przyznał na antenie Eurosportu, że nie widział tej sytuacji, ale jest przekonany, że Francuzka nie jest typem człowieka zdolnego do takich nieczystych zachowań.

Natomiast do historii wyścigu Tour de Pologne przejdzie zapewne włoski kolarz - Jonathan Milan z drużyny Lidl-Trek. Otóż w tegorocznej edycji imprezy, „The Italian Stallion” wygrał aż trzy etapy z rzędu.

Warto odnotować, że sobotę przed południem, odbył się w Bukowinie Tatrzańskiej coroczny Tour de Pologne amatorów - Memoriał Ryszarda Szurkowskiego.

Wyścig ukończyło ponad 1900 zawodników, a wśród nich jedyny polski kierowca Formuły 1 - Robert Kubica, który w TdP ścigał się już po raz drugi.

KOLARSTWO

Tour de Pologne Amatorów w wielkopolskim wydaniu

Najbardziej prestiżowy wyścig dla kolarzy amatorów w Bukowinie Tatrzańskiej zakończył się świetnie dla zawodników i grup z Wielkopolski

Radosław Patroniak

Wśród pań z przewagą dwóch minut nad kolejną zawodniczką najlepsza okazała się w Tour de Pologne Amatorów Kamila Wójcikiewicz-Płotkowiak z Agrochestu Team Kostrzyn. W klasyfikacji drużynowej najlepiej wypadły grupy z naszego regionu. Pierwszy był Walbet Miejska Górka, a drugi Agrochest Team.

– Od początku czułam wsparcie całego zespołu, bo postawiliśmy na równą i mocną jazdę od pierwszych kilometrów. Taka taktyka okazała się słuszną. Dwa razy pokonaliśmy ścianę Bukowina, ale miałam wrażenie, że mimo tego morderczego podjazdu wyścig był bardzo szybki – mówiła zwyciężczyni Tour de Pologne Amatorów.

W tym sezonie była mistrzynią świata amatorów przegrała w Polsce jedynie w MP mastersów, co świadczy o tym, że jest w wybornej formie. Kto wie więc, czy pod koniec sierpnia na MŚ Gran Fondo UCI w Japonii nie przypomni sobie o tym jak stawiała na najwyższym stopniu podium w Sarajewie w 2021 r.

Agrochest w Tour de Pologne Amatorów mógł się pochwalić też 8. miejscem Piotrem Tomana i 10. Damiiana Bartosza (obaj jadą też na MŚ).



Kamila Wójcikiewicz-Płotkowiak wygrała Tour de Pologne Amatorów

– Obaj wypadli rewelacyjnie, bo trzeba pamiętać, że wszyscy w pierwszej dziesiątce są od nich dużo młodszy. Poza tym zwycięzca wyścigu, Artur Sowiński jeszcze rok temu ścigał się w zawodowym peletonie. Innym zawodnikom trudno było więc z nim nawiązać walkę – mówił Mateusz Kanoniczak.

37-latek zajął 85. miejsce w kategorii open, co i tak jest świetnym wynikiem, bo w Tour de Pologne startowało prawie 2 tys. zawodników. Wśród nich był też mistrz Formuły 1, Robert Kubica, który przed startem najczęściej pozował do zdjęć z kibicami.

– Jestem zadowolony ze swojego startu, bo zaprezentowałam równą formę. Starałam się nie zakwasić, co na górskiej trasie jest niezwykle istotne. Na podjazdach spisywałam się całkiem dobrze, zwłaszcza, że ściganie w górach to nie jest dla mnie chleb powszedni. Dobrze spisali się organizatorzy, bo był to bezpieczny wyścig. Dla mnie kolarstwo nigdy nie było priorytetem, tylko pasją, która towarzyszy w jakimś stopniu w życiowej drodze – dodał Mateusz Kanoniczak.

Warto dodać, że w Tour de Pologne Amatorów startowało w sumie 9 zawodników z Agrochestu Team.

WIOŚLARSTWO

Te dziewczyny są wyjątkowe! Poznańskie wioślarki pokazały wielką moc na MŚ

Radosław Patroniak

Rzadko się zdarza, by w wieku 17-18 lat być podwójną mistrzynią świata i podwójną mistrzynią Europy. Tej sztuki dokonały jednak w sobotę wioślarki z Poznania, Anna Solarska (Poznań) i Marcelina Szkudlarczyk (KW04). Jakby tego było mało wspólnie z Zuzanną Królikiewicz i Zuzanną Czają nasze dziewczyny po raz pierwszy w niemal 60-letniej historii MŚ juniorów w wioślarstwie obroniły tytuł najlepszej osady w czwórkach podwójnych.

W półfinale na torze w bułgarskim Płowdiw nasza złota osada minimalnie przegrała z Niemkami, więc był powód do niepokoju.

– Ta porażka nas wyraźnie zmobilizowała. Czuć był w powietrzu, że będziemy chciały pokazać, że stać nas na więcej, choć nie można powiedzieć, że w półfinale się oszczędzałyśmy – mówiła Anna Solarska, która była najbardziej szczęśliwa na mecie z całej polskiej czwórki. Nie było to zaskoczeniem, tym bardziej, że Poznanianka w ostatnim czasie zmagająca się z bólem pleców.

Finał w sobotnie przedpołudnie okazał się pokazem siły naszych wioślarek. Na początku prowadzenie objęły Niemki, ale już na półmetku Polki wyraźnie przewodziły. Do mety dojechały niezagrożone, z przewagą 1,5 sekundy nad Czeszkami.

– My jesteśmy takie, że lubimy się rozpędzać, dlatego ten lepszy start Niemek w ogóle ni wybił nas z rytmu. W połowie dystansu czułyśmy, że nasza osada pracuje na maksymalnych obrotach. Rozpoczęłyśmy przedłużony finisz, a potem już była tylko szalona radość. Jesteśmy bardzo dumne z tego osiągnięcia, bo przecież od ponad dwóch lat jesteśmy niepokonane – zauważyła Marcelina Szkudlarczyk.

Niesamowitą osadę prowadzi w kadrze Jarosław Bielaszewski, a za szkolenie reprezentacji juniorów w PZTW odpowiada Artur Janowski. Ten ostatni miał ogromne powody do zadowolenia, bo Białoczerwoni z Płowdiw przywieźli jeszcze dwa medale – srebro w dwójce podwójnej kobiet i taki sam medal w czwórce podwójnej mężczyzn.

Cichym marzeniem osady dominatorek było też pobicie rekordu świata.

– W zasadzie już przed startem wiedzieliśmy, że nie ma na to szans. Wiatr kręcił łódkami we wszystkie strony. Aby myśleć o takim mega szybkim wyścigu, musiałybyśmy mieć idealne warunki, a takich po prostu nie było przez całe MŚ – dodała zawodniczka KW04.

Zrealizowanie juniorskich planów i marzeń to piękna rzecz, ale przy takich okazjach od razu nasuwa się pytanie, a co dalej ze złotą osadą.

– Wiadomo, że muszą opaść emocje. My już teraz jednak wierzymy, że będziemy razem pływać przez wiele następnych lat. Może to co powiem przez niektórych będzie uznane za coś nierealnego, ale my stawiamy sobie teraz za cel wywalczenie kwalifikacji olimpijskiej. Oczywiście za tymi marzeniami muszą iść decyzje trenerów w kadrze, ale mam nadzieję, że już za rok dostaniemy szansę rywalizacji z seniorkami – dodała Anna Solarska.

Najpierw jednak złote wioślarki muszą udać się na wakacje. Czasunie mają zbyt wiele, bo we wrześniu większość z nich stanie przed wyborem wyższej uczelni, a Marcelina Szkudlarczyk (jest o rok młodsza) rozpocznie naukę w klasie maturalnej.

– Nie jedziemy na wspólne wakacje. Nie ma mowy, bo my razem spędzamy i tak 200 dni w roku – zakończyła zawodniczka Poznań.

PIŁKA RĘCZNA

W Kaliszu świętowanie 50-lecia medalu IO

Radosław Patroniak

Pod koniec lipca minęło 50 lat od zdobycia brązowego medalu olimpijskiego na Igrzyskach Olimpijskich XXI Olimpiady w Montrealu w 1976 roku przez piłkarzy ręcznych.

O zdobyciu tego medalu w spotkaniu z drużyną RFN przy remisie 17-17 w normalnym czasie gry zdecydowała ostatecznie wygrana do-

grywka 21-18, zespołu prowadzonego przez Stanisława Majorka i Janusza Czerwińskiego.

Rocznica ta stała się pretekstem do zorganizowania uroczystego spotkania wszystkich polskich olimpijczyków w piłce ręcznej przy okazji XIII zjazdu Stowarzyszenia Zasłużonego Reprezentanta Polski w Piłce Ręcznej 22 sierpnia w Kaliszu. Miejsce spotkania nie powinno dziwić, albowiem Szczypiornio

obecna dzielnica Kalisza to rodowód narodzin polskiej piłki ręcznej.

Przy okazji wydana została książka „Polska piłka ręczna na Igrzyskach Olimpijskich”, przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, prezentująca reprezentację Polski w piłce ręcznej uczestniczącą w pięciu Igrzyskach Olimpijskich (1972, 1976, 1980, 2008, 2016) i Zawodach Przyjaźni (1984) oraz kwalifikacje do igrzysk i wyniki spotkań uzyskane w ich trakcie wraz z reminiscencjami i ocenami trenerów prowadzących wówczas reprezentację.

– Dodatkowym aspektem tego kaliskiego spotkania będzie fetowanie 90-lecia urodzin jednego z „ojców” polskiej piłki ręcznej, profesora Janusza Czerwińskiego – przekazał nam Bogdan Sojkin, autor wspomnianej książki i pomysłodawca kaliskiego spotkania.



Bogdan Sojkin to były wiceprezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce i autor książki o olimpijskich występach polskich szczypiornistów



Radość M.Szkudlarczyk (z lewej) i A.Solarskiej (druga z prawej)

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja997

Straż Pożarna998

Straż Miejska986

Pogotowie Energetyczne991

Pogotowie Gazowe992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne994

Pogotowie Ciepłownicze993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA

budynek przemysłowy

w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m²,
powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

OGŁOSZENIE

0011562265



Burmistrz

Gminy Czempin

ogłasza nabór

na wolne stanowisko urzędnicze

PODINSPEKTOR / INSPEKTOR

DO SPRAW PROMOCJI

Szczegóły dotyczące procesu rekrutacyjnego

znajdują się na stronie

www.czempin.pl – BIP – Ogłoszenia o naborze.

Termin składania dokumentów aplikacyjnych upływa

21 sierpnia 2026 roku.

REKLAMA

0011562522

W związku z realizacją projektu

pn. „Budowa magazynu energii

w Biskupicach Ołobocznych,

gmina Nowe Skalmierzyce” („Inwestycja”),

dofinansowanego w ramach programu priorytetowego nr 1.15 „Transformacja energetyczna Magazyny energii elektrycznej i związana z nimi infrastruktura dla poprawy stabilności polskiej sieci elektroenergetycznej”, ENSUNO spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim (adres siedziby: ul. Wincentego Witosa 18/5, 63-400 Ostrów Wielkopolski) KRS: 0000759142

ogłasza postępowanie w trybie zapytania ofertowego

na dostawę magazynu energii elektrycznej o mocy nie mniejszej niż 2 MW oraz pojemności nie mniejszej niż 4 MWh, spełniających standardy unijne w zakresie bezpieczeństwa, ochrony ppoż. oraz homologacji, konfigurację i adaptację magazynu, w tym System EMS zintegrowany z istniejącą stacją transformatorową i uruchomienie, a także budowę przyłącza do sieci i infrastruktury towarzyszącej zgodnie z udostępnionym przez Wnioskodawcę na stronie internetowej www.ensuno.pl (zakładka „Projekty”) Zapytaniem ofertowym wraz z załącznikami.

Termin nadsyłania ofert mija w dniu 14.08.2026 r.

Osobą do kontaktu jest Waldemar Ibrón, dostępny pod adresem mailowym: biuro@ensuno.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE.

Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTRONIE Morskie, pokoje z łazienką, sierpień promocja 503-936-581

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA

0011565134



BURMISTRZ GMINY RAWICZ

63-900 Rawicz ul. Piłsudskiego 21

tel. 65 616 49 81

i n f o r m u j e , ż e

na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz przy ul. J. Piłsudskiego nr 21 i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, zgodnie z art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399) w dniu 7 sierpnia 2026 r., na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy o przeznaczeniu do dzierżawy na cele rolne w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców i wnioskodawcy, nieruchomości stanowiących własność Gminy Rawicz, położonych w niżej wymienionych obrębach geodezyjnych i oznaczonych w operacie ewidencyjnym jako działki gruntu numer :

- Rawicz – działki gruntu nr 2046, 2090, 2091/2, 2065,
- Sarnówka – działka gruntu nr 158/2, 573
- Łaszczyn – działki gruntu nr 145, 36,
- Żylce – działka gruntu nr 4,
- Słupia Kapitulna – działka gruntu nr 587/4,
- Izbice – 145.

REKLAMA

0011545992



GrindMeal

Twój zaufany partner w skupie zbóż

SKUP ZBÓŻ

I MOKREJ

KUKURYDZY



TERMINOWA PŁATNOŚĆ

- ZAWSZE NA CZAS



ODBIÓR Z GOSPODARSTWA

- WYGODNIE I SZYBKO



STAŁA WSPÓŁPRACA

- ZAUFANY PARTNER DLA ROLNIKÓW



ZADZWOŃ:

539 022 023

880 764 044



E-MAIL:

biuro@grindmeal.pl



ADRES:

Tarnowa 74a,
62-067 Rakoniewice

eprasa.pl 900e199e59

0011564570

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy



kol.

Lechosława Nowickiego

szanowanego wieloletniego członka naszej Sekcji
rodzinie i bliskim zmarłego

składamy serdeczne wyrazy współczucia
Członkowie Sekcji Budowlanej i Rzemiosł Różnych przy
Wielkopolskim Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu



0011564970

Barbarze Kita i Elżbiecie Poterskiej



wyrazy współczucia z powodu śmierci
Kochanej Mamy
ś.p.

Jolanty Martenka

składają

Teresa i Marian Grzymisławscy

oraz

Maria, Małgorzata i Marcin

z Rodzinami



AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”


www.nekrologi.net

HISTORIA

Jaka naprawdę była Jane Austen? Dowiemy się tego z biografii

Susanna była miłą dziewczyną, jednak nie do porównania z Cass. Trzęsąc się jak galareta i pomstując pod nosem, znów opatulila się pierzyną - pisze Catherine Bell, autorka, w beletryzowanej biografii Jane Austen

Dzisiejszy dzień nie był jednak zwykłym dniem i na tym właśnie polegało nieszczęście. Jane mogła się wydziierać do woli, a i tak nie zbudziłaby Cass. Ta bowiem przebywała w oddalonym o całe mile Kintbury. I to nie z byle jaką wizytą, lecz by spędzić święta u przyszłych teściów - co oznaczało, że Cass wychodziła za mąż - i to była naprawdę okropna myśl. W końcu od zawsze dzieliły pokój. Od blisko dwudziestu lat. A teraz wszystko miało się zmienić.

W mroku poranka pokój wydawał się zbyt wielki i nieprzytulny. Jane westchnęła. Jej nastrój pogarszała jeszcze jedna sprawa: Susanna, pokojówka, i tak by nie przyszła, by zasłać ich łóżka i zasznurować im gorsety. Aby móc dobrze zająć się Austenami w czasie nadchodzących świąt, ta dobra duszyczka cieszyła się wcześniejszym urlopem świątecznym u swojej matki w Basingstoke. Bez dyskusyjnie zasłużyła sobie na kilka dni wytchnienia z dala od plebanii, jednak w tym momencie Jane tęskniła za nią prawie tak samo mocno jak za siostrą.

Co oczywiście, zdroworozsądkowo patrząc, było kompletnym nonsensem. Susanna była miłą dziewczyną, jednak nie do porównania z Cass. Jane odrzuciła kołdrę. Na Boga, jak zimno! Trzęsąc się jak galareta i pomstując pod nosem, znów opatulila się pierzyną. To żadną miarą nie było przyjemnym sposobem na rozpoczęcie nowego dnia.

Zaraz zbierze wszystkie siły, wzniesi żądę czynów i własnymi rękami rozpali w kominku. A potem przez cały poranek ani razu nie pomyśli ani o Susannie, ani o Cass, lecz będzie się cieszyła myślą o świętach, odwiedzi Aletheę i wysłucha wiejskich ploteczek. Nikt nie był lepiej poinformowany od jej przyjaciółki - i to pomimo tego, że jej dom był znacznie bardziej oddalony od Steventon niż plebania, na której mieszkała Jane. Sama Jane wprawdzie ochoczo plotkowała, jednak z trudem zapamiętywała

mnożność szczegółów na temat innych osób. Fakty często mieszały się jej z wytworami własnej fantazji. Choć było to praktyczne z punktu widzenia pisarki, to nie udawało się jej w ten sposób sprostać wymaganiom Alethei, która chciała, by jej opowieści zawierały choć śladowe ilości prawdy.

Zacisnęła powieki, policzyla szeptem do trzech, po czym odrzuciła kołdrę i zerwała się z łóżka. By nie dotykać obiema stopami podłogi, doskoczyła na jednej nodze do kominka. Po drodze chwyciła wiszący na krześle wełniany szal, który trzykrotnie owinęła sobie wokół szyi i naciągnęła na ramiona, po czym chwyciła puszkę z przyborami do krzesania ognia, która zresztą za chwilę wypadła jej ze zdrtwiałych z zimna rąk. Chyba rozsądniej byłoby się najpierw ubrać. Trzy pary skarpetek, długie pończochy, halka, suknia wierzchnia i na koniec wełniana suknia dzienna. Ponownie wzięła do ręki puszkę i próbując opłamać dygotanie, w końcu zdołała rozpać ogień - lichey, bo lichey, ale zawsze coś.

Jane chuchnęła w dłonie, jeszcze mocniej opatulila się szalem, po czym zapaliła dwie świeczki i zasiadła do pulpitu. Wyciągnęła kałamarz, pióro i stos kartek, do których każdego dnia dołączały kolejne zapisane stronicie, i spróbowała zebrać się w sobie. Pewnego dnia minionego lata oczyma wyobraźni Jane zobaczyła Elinor i Marianne Dashwood, dwie jeszcze nieco rozmyte postacie, które od tamtej pory zyskiwały coraz wyraźniejsze kontury. Sprawiającą wraże nie nadwyróżniała w swojej surowości i chłodzie intelektualnym Elinor oraz zbyt dzika i temperamentna jak na damę Marianne. Jane wprost uwielbiała obie wymyślone siostry, a gdy zaczynała o nich pisać, świat za podzielonym szprosami oknem zniknął, błędną też plebania wraz ze wszystkimi jej mieszkańcami: rodzicami i Cass, służbą, a także gośćmi, czyli starszym bratem Jane -



Jane Austen, portret namalowany przez jej siostrę Cassandrę. To jedyny istniejący portret znanej pisarki angielskiej

Jamesem, i małą Anną. Ustaliła już w przybliżeniu, jak ma się toczyć akcja powieści, i to na razie musiało wystarczyć. Jane lubiła pisać spontanicznie, jednak nie w sposób nieprzemyślany. Potrzebowała poręczy, której mogła się trzymać, pewnej linii wiodącej ją przez całą historię. Bez niej zbyt często zbacałaby ze ścieżki. A to nie byłoby nic dobrego, tak się nie budowało napięcia. Jednocześnie Jane wiedziała, że kreatywność również potrzebuje swobody. Kilka razy próbowała zacząć od opracowania dokładnego przebiegu zdarzeń. Spisała wszystkie sceny, po czym opatrzyła je starannymi strzałkami i licznymi notatkami. Jednak po kilku podejściach, z których każde okazało się równie nieudane, wrzuciła projekt do kominka. Potrzebowała złotego środka: musiała wiedzieć, dokąd zmierza, jednak drobne odstępstwa od zasadniczej ścieżki były mile widziane, a pewne modyfikacje dozwolone.

Jane zanurzyła pióro w kałamarzu i zawahała się. Niestety zdarzały się dni takie jak dzisiejszy i dni takie jak wczorajszy, kiedy to, co przelała na papier, mimo całej swobody działania nie wydawało się świeże, lecz mdłe, ciężkie i bez polotu. Jej myśli nie tańczyły, a słowa nie płynęły wartko - każde z nich przychodziło z wysiłkiem. I te błędy! Nie mogła się skupić, to musiało być powodem kolejnych

porażek, choć przecież miała luksus pisanie w absolutnej ciszy. Bez ziewającej, przewracającej się z boku na bok Cass; bez pokaszających czy chrząkających rodziców, bez ich tupania na schodach - na to była jeszcze zbyt wczesna pora. Także chłopcy mieszkający na plebanii z racji tego, że ojciec Jane - nie tylko duchowny, ale i dyrektor szkoły - uczył ich i zapewniał im dach nad głową, spędzali wolne dni w swoich domach.

Prześlizgnęła się wzrokiem po charakterystyce siostr Dashwood i zatrzymała na imieniu Elinor, zapisanym bardziej jako wskazówka dla niej samej niż dla czytelników. Wciąż szukała sposobu na odpowiednio eleganckie umieszczenie w tekście - mającym być powieścią epistolarną - informacji, że najstarsza, której wstawiennictwo wywarło taki skutek, obdarzona była zdolnością spokojnego rozumowania i chłodnego osądu, które to cechy, choć miała zaledwie dwiętnaście lat, pozwalały jej być doradczynią matki i powściągać - ku pożytkowi wszystkich czterech pań - matczyną popędliwość, wiodącą na ogół do nierozważnych postępów. Była to panna obdarzona najzaciejszym sercem - usposobienie miała czułe, a uczucia silne, umiała jednak nad nimi panować.

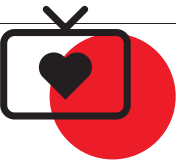
Książka

Catherine Bell

„Jane Austen. Miłość, która stała się literaturą”, tłumaczenie: Magdalena Kaczmarek, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



PROGRAMOWO



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Zazdrosna Meltem publicznie upokarza Yasemin w szpitalu, oskarżając ją o złamanie procedur. Burak staje po stronie młodej pielęgniarki i wspiera ją po tym zajściu. Münevver uczy Mine dobrych manier. Starsza dama tłumaczy dziewczynce, jak ważna jest więź z rodzeństwem i próbuje przekonać Mine, by wybaczyła siostrze. Ayfer obiecuje Burakowi, że przestanie wtrącać się w jego życie uczuciowe. Sengul przekonuje Yasemin, żeby nie rezygnowała z pracy i z opieki nad matką. Obiecuje też pomóc jej częściej odwiedzać chorą.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Petra nalega, żeby Pia wróciła do zwykłych obowiązków. Nie trafia do niej argument, że kobiecie zagraża niebezpieczeństwo. Romulo postanawia, za zgodą markiza, zorganizować jej ochronę. Margarita próbuje przekonać Martinę do Ignacia, ale dziewczyna jest nieugięta. Catalina zaczyna bliżej poznawać Adriana. Lope ciągle przeżywa, że Vera jest z Santosem. Ten, wobec niechęci dziewczyny, decyduje się na brutalny krok.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



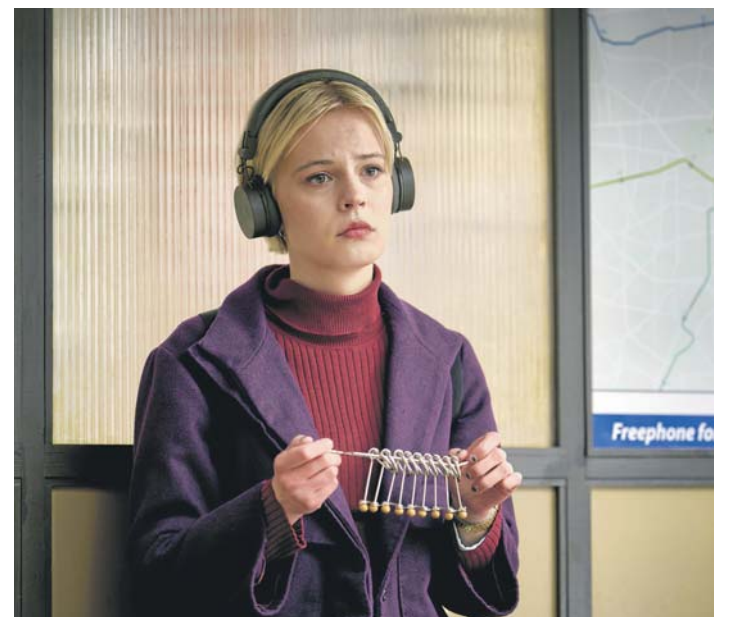
Maria i Włodek wracają z Hiszpanii. Przygotowania powitalne idą pełną parą. Gdy dzieci Ziębów wybierają się na lotnisko, Maria z Włodkiem przeżywają w samolocie chwile grozy z powodu mocnych turbulencji. Ziębowa, która źle czuje się tego dnia, nagle dostaje ataku serca. Będąca na pokładzie samolotu lekarka rozpoczyna reanimację... Junior jest wściekły na Jarka po tym jak nakrył go z kochanką. Nie odbiera telefonów od taty, wyżywa się na siostrze i Elizie. Żali się Idzie, że przybrany ojciec bardzo go rozczarował... Gdy Jarek i Bogdan jadą na lotnisko powitać Marię, dzwoni Eliza: sąd zgodził się, żeby dzieci zostały pod jej opieką! Olszewska ma bronić przed sądem nastolatka, który przebywa w ośrodku poprawczym i może trafić do więzienia za podpalenie sklepu. Okazuje się, że wychowywał go brat i to on zatrudnił Agnieszkę. Chłopak nie chce rozmawiać z „papugą”, więc dorosły brat musi przekonać młodego chuligana, żeby poddał się resocjalizacji. Tylko to skłoni sędziego, by dał mu szansę.

G. 10:00

Patience

Ale Kino+ HD

Gratka dla fanów brytyjskich produkcji! Serial „Patience” z 2025 r. opowiada o Patience Evans, w którą wcieliła się Ella Maisy Purvis. Kobieta pracuje w policyjnym archiwum w mieście York, gdzie z pasją kataloguje dowody zbrodni. Ma ku temu naturalne predyspozycje, które innym jawią się jako ułomności. Patience bowiem, jako osoba w spektrum autyzmu, posiada wyjątkowy dar dostrzegania detali, które umykają nawet bardzo doświadczonym śledczym. Jej talent zostaje wreszcie zostaje dostrzeżony – odkrywa ją inspektor Bea Metcalf (Laura Fraser), która wciąga dziewczynę do swojego zespołu. Razem, z pomocą pozostałych śledczych, rozwiązują najbardziej zawiłe sprawy kryminalne, łącząc intuicję detektywistyczną z genialnym umysłem archiwistki. Serial „Patience” to brytyjska wersja francusko-belgijskiego serialu pod tytułem „Astrid i Raphaëlle”.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz spotyka się z Burhanem by ustalić, kto jest jego współnikiem. Mężczyzna ucieka, ale wpada pod skradzione przez Semiha auto. Poyraz trafia do szpitala, gdzie Nana robi mu awanturę o to, że narażał życie. Wspólnie udają się na oględziny porzuconego auta, w którym – ku Nany zaskoczeniu – Poyraz wpada na nowy trop. Spanikowany Semih uświadamia sobie, że w schowku zostawił pożyczoną broń ze swoimi odciskami palców. Isil naciska na Sinana, by ożenił się z Ezgi.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Skruszona i zraniona Sinem natomiast postanawia wrócić do rezydencji. Z kolei Cihan nie umie pogodzić się z myślą, że Melih miałby żyć u boku Hancer. Targa nim tylko jedno pragnienie: zemsta. Postanawia uruchomić wszystkie możliwe narzędzia, by zaspokoić swoje pragnienia... Nieświadom tego Melih postanawia zaciągnąć się na statek. Niestety, to mu się nie uda. Cihan wraz z bandą pomocników porywa mężczyznę, aby zaciągnąć go przed oblicze Hancer.

KRZYŻÓWKA NR 121

- Poziomo:**
- 3) rasa psa pokojowego,
6) miasto w województwie pomorskim,
11) najmniejsze z państw nordyckich,
12) sarmacki gniew, pasja,
13) ... Łącz, aktorka z serialu „Klan”,
14) jedna tysięczna kilograma,
15) Salvador, twórca obrazu „Płonąca żyrafa”,
16) Laskowik z kabaretu „Tey”,
17) ... Lewicy Demokratycznej,
18) „Łaciate” do kupienia w samie,
19) odmiana chalcedonu,
21) budowla w poprzek rzeki,
23) obsługiwana przez kanoniera,
26) lewy dopływ górnej Wisły,
27) posągowa podpora balkonu,
30) opłata zależna od wartości rynkowej nieruchomości,
31) prawa ręka proboszcza,
34) pozycja obronna w szermierce,
38) angielska rasa psów myśliwskich,
39) lewy dopływ Oki,
40) nogi ptaków grzebiących,
41) pies w zaprzęgu Eskimosa,
42) hiszpański instrument perkusyjny.

- Pionowo:**
- 1) orędzie prezydenta do narodu,
2) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
3) film historyczny w reżyserii Filipa Bajona,
4) do kupienia w saloniku,
5) stroni od ludzi, pustelnik,
6) dolna część budowli, fundament,

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
				14						15							
16						17							18				
				19	20					21		22					
23	24		25				26					27		28		29	
30																	
31		32		33								34	35		36		37
38												39					
40													41				
				42													

- 7) zadawniony żal, animozja,
8) umiarkowany w Polsce,
9) gwiazdozbiór nieba południowego,
10) meldunek składany dowódcy,
20) ciężka, przymusowa kara przy wiosłowaniu,
22) marynarz od czyszczenia pokładu,
24) główna rzeka zachodniej Gruzji,
25) egzotyczna jaszczurka,
28) największe miasto Tybetu,
29) dziewięciu muzyków,
31) eksplozja ładunku,
32) na szczycie Wezuwiusza,
33) szuka żony w programie telewizyjnym,
35) kraj położony na Półwyspie Apenińskim,
36) bunt szlachty przeciw królowi,
37) posiadacz cudownej lampy.

ROZWIĄZANIE NR 120

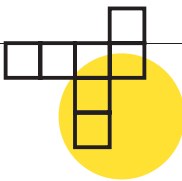
O	P	U	S	U	P	A	P	S	I	K	W	Z
E	K	A	D	Z	I	E	L	E	O	B	I	E
T	R	A	L	A	E	K	A	R	A	S	E	N
L	O	K	R	A	W	K	I	E	C	Z	I	
W	I	A	N	O	C	N	A	N	A	Z	Y	L
C	N	A	G	A	N	O	A	A	S	K	T	
W	A	L	E	C	E	O	D	A	D	R	I	A
R	I	H	I	M	I	L	S	B	A	C	H	W
Z	J	A	W	A					A	F	I	S
O	N								R			Z
S	M	A	R	D	Z				M	A	S	L
O	E	I							O	W	M	
W	R	Ó	Ż	K	A				D	N	I	E
A	I	L							L	A	A	A
T	L	U	M	O	C	Z	E	P	I	N	Y	T
												N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

słodki lub gorzki	przyrząd obserwacyjny	nad nią Lębork olej silnikowy	pokój w chacie	wysuszony miąższ kokosa	„... dla reportera”, program tv	legenda producenta portera	dawny sułtan Egiptu
ptasie wielkie drzewo z Afryki				prawny w kodeksie	nimfa leśna		
					medykament		
			andyjski kraj z Limą			puszysty ogon liśnicy	
poe-tycko o pięknie			rudel łodzi	Szalom, pisarz żydowski pruski		dawny patrol wojskowy	biblijna matka Izaaka
najstarszy syn Noego		największa wyspa chorwacka	kabza, trzoz			perli się na trawie	
tajemnica moda na starocie				korbowy w silniku		biedronka lub mucha	
			Demarczyk lub Bem		grube gałęzie		
giełdowy pośrednik				belgijski kurort		źródło witaliny A	

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRASZANKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok przyniesie spory zysk. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość da dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że miła rozmowa otworzy nowe możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na naukę i śmiałe decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i bliscy dadzą ci siłę. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę dla siebie i zaufać swoim przeczuciom.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi jednak uważnie słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko zakończysz ważne sprawy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczór przyniesie spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi mówić to, co naprawdę czujesz.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje nie odkładać planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi zadbać też o odpoczynek i dobry nastrój.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nowe znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Łatwo podejmiesz decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa poprawi relacje.